Nr. 143. Wtorek, 26 Czerwca 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	**ćwierćrocznie**	9 K	**rocznie**	28 K	**ćwierćrocznie**	7·— K
półrocznie	18 K	**miesięcznie**	3 K	**półrocznie**	14 K	**miesięcznie**	2·40 K

W Niemczech **3** K **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **4** K **60** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **26 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po **60 hal.** za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje **Administracya „Gazety Lwowskiej“.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany hr. Clam-Martinic!

Przychylając się do Pańskiej prośby, udzielam w łasce dymisyi Memu całemu austryackiemu Ministeryum i polecam Panu i Członkom dotychczasowego gabinetu, aby aż do utworzenia nowego Ministeryum prowadzili dalej agendy urzędowe.

Laxenburg, dnia 22 czerwca 1917.

Karol w. r.

Clam-Martinic w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 czerwca b. r. najmiłościwiej nadać Kierownikowi c. k. Ministerstwa rolnictwa, szefowi sekcyi dr. Ernestowi Seidlerowi, krzyż komandorski orderu św. Szczepana, wynieść radcę ministeryalnego w tem Ministerstwie Antoniego Bindera do stanu szlacheckiego (*Adelstand*), obu z uwolnieniem od taksy, oraz nadać radcy ministeryalnemu w tem samem Ministerstwie dr. Janowi bar. Cnoblochowi, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej szefowi sekcyi w Ministerstwie skarbu, dr. Ferdynandowi Wimmerowi, tytuł barona z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 czerwca b. r. wynieść najmiłościwiej szefa sekcyi w Prezydyum Rady Ministrów dr. Jana Żolgera do stanu rycerskiego (*Ritterstand*) z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej radcy ministeryalnemu w Prezydyum Rady Ministrów, dr. Józefowi bar. Löwenthalowi, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej dyrektorowi państwowej szkoły realnej w Lublanie, radcy Rządu dr. Rudolfowi Junowiczowi, przy sposobności przejścia jego w stały stan spoczynku, krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 maja b. r. nadać najmiłościwiej srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności z mieczami: w uznaniu znakomitej służby i walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela. starszemu strażnikowi skarbowemu Dymitrowi Iłykowowi, a w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu i walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela, respicyentowi straży skarbowej Janowi Bukowskiemu i starszemu strażnikowi skarbowemu Władysławowi Łabinowiczowi, wszystkim w krajowej dyrekcyi skarbu dla Galicyi.

P. Minister skarbu zamianował koncypistę prokuratoryi skarbu dr. Tadeusza Grodyńskiego, koncypistą ministeryalnym w Ministerstwie skarbu.

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 20 czerwca 1917 do l. 8837/IV. w sprawie ustanowienia najwyższych cen za siano i słomę ze zbiorów r. 1916 i poprzednich w drobnym handlu, zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 25 czerwca 1917.

Wewnętrzne sprawy Monarchii.

Z Wiednia telegrafują: Gabinet został ostatecznie utworzony. Prezydentem Ministrów mianowany Seidler. Ministrem wyżywienia ludności pozostaje gen. major Höfer. Ministrem spraw wewnętrznych zamianowany hr. Toggenburg. Kierownikami Ministerstw zostali zamianowani: Ministerstwa obrony kraj. generał-por. Czapp, handlu Mataja, skarbu Wimmer, oświaty Ćwikliński, sprawiedliwości Schauer, robót publ. Homann, kolei Banhans, rolnictwa szef sekcyi Ertl. Radca Dworu Twardowski został zamianowany szefem sekcyi i obejmuje kierownictwo agend, spełnianych dotychczas przez P. Ministra Bobrzyńskiego. Wczoraj przed południem Najj. Pan odebrał przysięgę od PP. Ministrów.

*

W sobotę o godz. 5 południu w obecności nowego P. Prezydenta Ministrów dr. Seidlera odbyła się konferencya prezesów klubowych. O przebiegu jej donoszą: Prezydent Izby Gross przedstawił nowemu P. Prezydentowi Ministrów przywódców stronnictw, poczem P. Prezydent Ministrów wygłosił krótką mowę. Zaznaczył, że nowy Rząd ma charakter jedynie tymczasowy, a później ustąpi miejsca rządowi definitywnemu. Zadaniem jego jest załatwienie prowizoryum budżetowego i przeprowadzenie przedłużenia mandatów i wyborów do Delegacyi. P. Minister prosi o poparcie stronnictw w swem trudnem zadaniu.

Przywódcy stronnictw przyjęli przychylnie do wiadomości oświadczenie P. Prezydenta Ministrów. Ułożono, aby we wtorek przeprowadzono 2 i 3 czytanie prowizoryum budżetowego. Głosowanie w drugiem czytaniu odbędzie się o godz. 5 po południu. Wprawdzie zapisanych do głosu jest jeszcze 13 mowców *pro*, a 21 *contra*, ale stronnictwa ograniczą się do krótkich oświadczeń. Izba nie ma być odroczona przez lato, a podczas przerwy w obradach mają pracować komisye.

*

Wobec rozpuszczonej w opinii publicznej nieprawdziwej pogłoski, jakoby Koło polskie współdziałało w utworzeniu słowiańskiego bloku parlamentarnego, Prezydyum Koła polskiego stwierdza, że Koło trwa przy swej zasadniczej uchwale, aby utrzymywać styczność ze wszystkiemi stronnictwami Izby posłów i jak dotąd także i nadal zachować sobie pod każdym względem swobodę działania.

*

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że na piątkowem plenarnem zebraniu niemieckiego Związku narodowego przyjęto jednomyślnie wniosek posła Steinwendera, polecający prezydyum Związku poczynienie natychmiast przygotowań, celem złączenia wszystkich stronnictw niemieckich do jednolitego postępowania. Trzeba osiągnąć porozumienie w sprawie czeskiej, w stosunku do Polaków i w sprawie południowo-słowiańskiej. Trzeba wyjaśnić stosunek narodowości do Państwa i zapewnić narodowi niemieckiemu takie stanowisko, jakiego wymaga interes Państwa.

*

Fremdenblatt pisze: Ożywiony żarliwym patryotyzmem, głęboko przejęty austryacką myślą państwową, pod wrażeniem podniosłem swych przejść na froncie, hr. Clam-Martinic pojął swe posłannictwo w duchu najszczytniejszym. Nie nęciły go chwilowe powodzenia, tak jak nie byłyby go zniechęciły przemijające zawody, bo jest to charakter prawdziwie męski i upatrywał swe zadanie w tem, by dołożyć wszelkich sił, aby dowieść prawdziwej wewnętrznej wartości naszej Ojczyzny. W osobie hr. Clam-Martinica ustępuje ze stanowiska kierownika Rządu Austryak najlepszego pokroju i postać prawdziwie szlachetna, ale w naszem życiu publicznem nie zabraknie i nadal tego wielkiego patryoty austryackiego.

*

W Sejmie węgierskim toczyły się w sobotę obrady nad prowizoryum budżetowem.

---

39)

Maciej Wierzbiński.

DOLAR I SPÓŁKA.

POWIEŚĆ.

IX.

Kupido w karczmie.

(Ciąg dalszy).

Raptem podniosła się z krzesła, na towarzysza swego najmniejszej nie zwracając uwagi. i bez namysłu zbliżyła się do stołu cyklistów.

— Jestem miss Maud Sloter... — odezwała się śmiało do pana Bogusława po polsku i mówiła, poczynając się zacinać i szukać słów: Jestem Irlandką, po matce Polką. Słyszałam mowę pana... Pragnę, aby pan uczył mnie... o Polsce.

Z wzrastającem poczuciem swej — w tej chwili wielkiej — nieudolności językowej, podniosło się w niej zakłopotanie i umilkła.

A on, zaskoczony niespodzianem tem wykroczeniem przeciwko konwenansom, zerwał się z krzesła i, stojąc tuż przed nią, patrzał wielkiemi oczyma na powabne zjawisko. I zrazu nie miał słowa.

Przez chwilę słychać było tylko nudne bulgotanie deszczu, spadającego jeszcze siatkami z dachu.

— Jestem doktor Wolski... — wyrzekł wreszcie cyklista i zmąciły się jego myśli, bo padł nań urok kobiecy i owiał go ciepłem upojnem.

Czy wyzierał on z toni gwiezdnych jej źrenic, palących go blaskiem nieznanych klejnotów, czy bił od róż na alabastrze lic malowanych, czy wyłaniał się z linii jej postaci? — nie wiedział. Wiedział jeno, że napadło go śliczne, różane zjawisko. Portret nieznanej osoby, który przed kwadransem przemknął mu się przed oczyma jak majak, ożył nagle, przybrał plastyczne kształty i przystąpił doń niby z wiązką wonnych uroków niewieścich.

— Jeżeli pani sobie życzy.. jeśli mogę być pani pomocnym, wskazać książki, objaśnić... to służę chętnie. Tem chętniej, że pani jest cudzoziemką i Irlandką. Dla Irlandyi mamy wiele sympatyi.

— To mnie bardzo cieszy... — odparła oryginalna panna i poprosiła go, aby zechciał odwiedzić ją i siostrę w czwartek pod wieczór. Wymieniwszy adres mieszkania, wyciągnęła do niego rękę, mówiąc:

— Przepraszam.... Przerwałam panom rozmowę.

Skłoniwszy lekko głowę cyklistom, siedzącym przy stole w niemem osłupieniu, oddaliła się i zajęła znów krzesło obok Łuczewskiego, który z nosem zwieszonym zdał się nic nie widzieć i nie słyszeć. Zgorszony, oburzony żuł w sobie gniew.

Teraz dopiero pojawiła się przed nimi herbata, gdyż dziewczyna służebna musiała wpierw obuć trzewiki i uporządkować strój, nim ukazała się przed tak elegancką parą.

— To mnie bardzo ciekawiło, co ten pan mówił — tłumaczyła się Maud i miała takie wrażenie, jakby dr. Wolski był pierwszym Polakiem, jakiego napotkała na tej ziemi. — Nareszcie dowiem się o stosunkach w tym kraju... U nas w Ameryce, to rzeczy niesłychane. Jesteśmy kulturalnie o niebo całe wyżej od Europy...

Łuczewski chciał zakwestyonować ostatnie zdanie panny Sloter, bo słowo „kultura“ podsuwało mu na myśl galerye obrazów, jakich nigdy nie odwiedzał, a tych w Europie było przecież więcej, niż w Ameryce. Wszystko to jednak było mu całkiem obojętne, więc przyznał jej słuszność.

Tymczasem przy stole cyklistów panował poprawny spokój, jakby wśród żaków przez preceptora zgromionych. Rozmawiano półgłosem, zastanawiano się, zkąd Irlandka spadła na padoł poznański. Lecz o Gustawie Klitowiczu słyszeli wszyscy, prócz Wolskiego który kilka dni temu przybył do Poznania z Paryża, więc rozwiązano zagadkę.

Wolski mówił jedynie, by nie milczeć, a w duszy powtarzał sobie miękko: przepraszam, przepraszam... i upajał się tym dźwiękiem, a zwłaszcza jej z francuska wymawianem rzącem „r“, które go niesłychanie i bawiło i radowało. Miał ogromną chęć popatrzeć jeszcze na nią i czuł, że musi skierować oczy w jej stronę, lecz coś go powstrzymywało, coś mu zakazywało. Więc dręczył się, trzymając się na wodzy, i jak wzorowy uczeń siedział bez ruchu, z wzrokiem uporczywie przed siebie zwróconym.

Dopiero, gdy posłyszał szelest przy sąsiednim stole i Maud podniosła się do odejścia, oplótł ją stęsknionem spojrzeniem. Zaczem powstał i skłonił się jej pięknie, a ona pożegnała go lekkim ruchem głowy, którego mu towarzyszył miły, niemal przyjazny wyraz twarzy.

— Ładna kobieta, niech ją... — rzekł sobie w duszy Wolski z przekonaniem i zacięciem, uśmiechnął się do siebie i, jakby był obraził ją klątwą, podkreślającą zachwyt, powtórzył sobie znów: „przepraszam, przepraszam...“

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sytuacya wojenna.

Na wschodzie okazuje nieprzyjaciel w ostatnich dniach nieco więcej ruchliwości. Jakkolwiek rozprzężenie armii rossyjskiej staje na przeszkodzie większym operacyom, drobne jednak starcia wyprowadziły przecież front wschodni z zupełnego zastoju. Zwłaszcza zaostrzyła się akcya artyleryjska i lotnicza. Że to wojna, przypomniano sobie w przestworzu pod Smorgoniami, dalej w okolicy na zachód od Łucka, wreszcie nad Narajówką i na południe od Dniestru. Wyruszyły przeciwko frontowi austro-węgierskiemu w różnych punktach oddziały wywiadowcze, wszędzie jednakowoż zostały odparte. Mimo to intenzywna czynność artyleryi nie ustaje. Jeśli tekst mowy Brusiłowa, jaki nadszedł *via* Kopenhaga, okaże się autentycznym, to niewielka jest nadzieja, by widoki, jakie koalicya miała co do Rossyi, doczekały się urzeczywistnienia. Opozycya przeciw ministrowi wojny Kereńskiemu wzmaga się na froncie nieustannie. Wojska wprost żądają jego ustąpienia. Ofenzywa przeto rossyjska nie przedstawiałaby się zbyt groźnie, gdyby nawet okazała się możliwą, o czem zresztą wątpić należy.

Na froncie flandryjskim trwa w dalszym ciągu walka artyleryi, to wzmagając się, to słabnąc naprzemian. Gdy korzystniejsze obecnie zapanowały stosunki powietrzne, przybierają na intenzywności starcia na tamtejszym froncie. Najsilniej zarysowują się one ciągle jeszcze w odcinku Wytschaete. Angielskie ataki na wschód od Ypres w okolicy Hooge rozbiły się o dzielny opór niemiecki. Taki sam los je spotkał pod Vermelles, Loos, jakoteż na zachód od Lens i w przestrzeni Warneton. W odcinkach frontu od Ypres do Armentiéres, jakoteż od kanału La Bassée aż do potoku Sensée czynność ogniowa znacznie urosła. Anglicy rozjuszeni niepowodzeniem ofenzywy, toczą walkę dalej, aby dać dowód, że jeszcze sił nie wyczerpali, jakkolwiek położenie ich bynajmniej nie jest różowe. Francya zaś nie może podżyć aliantowi z pomocą. Więc oczy przypartych do muru zwracają się obecnie ku gen. Pershingowi, a uszy ich nadsłuchują, kiedy też zdala rozebrzmi amerykańskie „*Yankee dodle*". Na razie wylądował w Boulogne tylko oddział kolejowy i żołnierze sanitarni z 75 pielęgniarkami. Przyjęto ich bez wielkiego entuzyazmu, bo aliantom potrzeba nie tyle sanitaryuszek, ile piechoty, jak najwięcej piechoty, przedtem zaś artyleryi, amunicyi itd.

W nadziei, że jednak to wszystko nadciągnie, męczą się Francuzi dalej nad Aisne, nadaremnie czyniąc wysiłki, aby odzyskać utracone tereny. Zdarzyło im się przytem fatalne nieporozumienie: 20.000 Francuzów dostało się pod ogień własnej artyleryi, co jeszcze silniej zdeprymowało umysły żołnierzy, tak, że wogóle ataki francuskie już nie okazują tej werwy i żwawości, jaką Francuzi zazwyczaj ujawniają w walce. Może temu przypisać należy okoliczność, że n. p. pod Vauxaillon, gdzie poszli w ogień na przestrzeni około 1500 m., nic nie wskórawszy, musieli się cofnąć. Natomiast udało im się w zachodniej Szampanii, na wschód od Cornillet, wtargnąć do kawałka okopów niemieckich. W zamian Niemcy zajęli pod Moronvilliers na Poehlbergu pozycyę nieprzyjacielską 400 m. szerokości i odparli siedm ataków, które w ciągu nocy podejmowali Francuzi dla odbicia utraconego stanowiska.

Na froncie macedońskim zaszła o tyle zmiana, że dla przeprowadzenia planu ententy co do zboża w Tessalii, gdzie rozpoczynają się już żniwa, musiał Sarrail wysłać tam 4 dywizye, skutkiem czego właśnie Anglicy — jak już zaznaczono — cofnęli się napowrót ze wschodniego brzegu Strumy na drugą stronę. Ruch ten świadczy, że nieprzyjaciel zrezygnował z najbliższego swego celu, Serres. Walka artyleryjska na froncie macedońskim nie ustaje. Najsilniej grają armaty w okolicy Bitolii.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi:

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 23 czerwca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 23 czerwca:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Wzmożona czynność ogniowa panowała wczoraj szczególnie między koleją ze Lwowa do Tarnopola a Dniestrem.

Front macedoński: Położenie niezmienione.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Grupa wojska bawarskiego Następcy tronu ks. Ruprechta: Na froncie flandryjskim i w Artezyi deszcz przeszkadzał aż do popołudnia czynności artyleryi, która potem była ożywiona w pobliżu wybrzeża od Bixchote aż de Armentieres. Tak, jak wczorajszej nocy między Loos a Bullecourt, także i dziś przed świtem odparto angielskie oddziały wywiadowcze na kilku miejscach.

Grupa wojska niemieckiego Następcy Tronu: Wczoraj rano po krótkim silnym ogniu naszej artyleryi i miotaczy min oddziały dolno saskich pułków zdobyły szturmem część stanowiska francuskiego na Chemin des Dames na południe od Filain i utrzymały przeciw trzem zaciętym przeciwatakom rowy zdobyte o szerokości półtora kilometra i głębokości 500 metrów. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty ponieważ także uciekającą nieprzyjacielską załogę rowów wzięto pod ogień. Wzięto 300 jeńców. Francuzi zaatakowali wieczorem na zachód od Cornillet i pod Vauxaillon, jednak nie odnieśli żadnej korzyści. Na wschód od Craonne i po obu brzegach Mozy natarcia wywiadowcze przysporzyły nam jeńców.

Grupa wojska ks. Albrechta: Wzdłuż frontu tylko zwykła działalność bojowa. Odparto francuskie oddziały wywiadowcze na północ od St. Mihiel i na wschód od Mozeli. Od dnia 15 czerwca zestrzelono w walce powietrznej 25 nieprzyjacielskich samolotów, zaś ogniem obronnym 5 a oprócz tego cztery balony na uwięzi.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 24 czerwca. Urzędowo ogłaszają dnia 24 czerwca:

(*Wschodnia widownia wojny*).

W Galicyi ogień działowy nieco zmalał. D. 22 b. m. na wschód od Brzeżan i Zborowa lotnicy strącili 6 balonów nieprzyjacielskich.

(*Z włoskiego teatru wojny*).

W odcinku Plöcken nieprzyjacielski ogień minowy, trwający dłużej. Nasze patrole podjazdowe na Monte Sief zniosły straż polową.

(*Z południowo-wschodniego teatru wojny*).

Utarczki patroli.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 24 czerwca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 24 czerwca:

Na wschodniej widowni i na froncie macedońskim położenie nie zmieniło się.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Grupa ks. Ruprechta: Na froncie angielsko-belgijskim między kanałem a St. Quentin także wczoraj czynność bojowa nie okazywała nic nadzwyczajnego.

Na północ od Warneton i tuż na południe od Scarpe po silnych falach ognia nastąpiły natarcia wywiadowcze. Odparto je.

Grupa niemieckiego Następcy Tronu: W odcinku Vauxaillon i na południe od Filain, jakoteż na zachodnim brzegu Aisne, w zachodniej Szampanii i na lewo od Mozy czynność artyleryi chwilami była silna. Skoncentrowany ogień nasz zmusił Francuzów do ustąpienia z terenu, zdobytego w dniach 18 i 21 b. m. na wschód od góry Cornillet. Nasi wywiadowcy stwierdzili, że nieprzyjaciel poniósł znaczne straty.

Grupa ks. Albrechta: Nic szczególnego.

W łuku Wytschaete nasi lotnicy strącili trzy balony na uwięzi. Prócz tego nieprzyjaciele stracili 3 samoloty.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Rewolucya w Rossyi.

Car przed sądem.

Allgemeen Handelsblad pisze: Delegat robotników angielskich Ogray, wróciwszy z Petersburga, doniósł, że w sprawie oskarżenia przeciw b. carowi i uwięzionym wysokim urzędnikom odbędzie się publiczna rozprawa sądowa. Kereńskij powiedział, że na rozprawie będzie przedłożony dokument, z którego okazuje się, iż chciano zawrzeć pokój odrębny.

Anarchia we flocie morza Czarnego.

Pet. Ag. tel. rozesłała następujące komunikaty: Naczelny dowódca floty Czarnego morza admirał Kołczak zażądał telegraficznie w tonie stanowczym zwolnienia go z urzędu.

W ostatnich dniach odbyły się w Sebastopolu burzliwe demonstracye marynarzy. Mowcy wyrazili nieufność do różnych oficerów z powodu, że są oni za powrotem dawnego systemu rządów. Czterech oficerów uwięziono. Zebranie delegatów załogi uchwaliło zażądać ustąpienia naczelnego dowódcy floty Czarnego morza, Kołczaka. Tego ostatniego rząd wezwał, aby natychmiast przybył do Petersburga, aby udzielić wyjaśnień.

Dzienniki petersburskie donoszą o zamianowaniu admirała Łukina tymczasowym naczelnym dowódcą floty Czarnego morza. Według ostatnich informacyj, zatarg sebastopolski załagodzono.

Stan wojenny w Petersburgu.

Ag. Havasa donosi z Petersburga d. 22 b. m., że tam ogłoszono prawo wojenne.

Wydział wykonawczy R. R. Ż. (Rady robotniczo-żołnierskiej) w Petersburgu i biuro kongresu Rad robotniczo-żołnierskich z całej Rossyi wydały odezwę do ludności robotniczej dzielnicy Wyborskiej Petersburga, tej treści: Z początku rewolucyi kilka osób, mianujących się anarchistami-komunistami, opanowało dom generała Durnowa w dzielnicy Wyborskiej. R. R. Ż. oświadczyła wówczas, że wdzieranie się do prywatnych domów bez upoważnienia miejscowej R. R. Ż. jest niedopuszczalne. Dziś rząd tymczasowy obstaje przy tem, aby natychmiast opróżniono dom Durnowa. To żądanie obudziło wzburzenie wśród części ludności robotniczej w dzielnicy Wyborskiej, a niektórzy robotnicy mniemają niewiedzieć dlaczego, że żądanie to jest kontrrewolucyjne, oraz oświadczają, że będą bronili domu Durnowa z bronią w ręku. Prócz tego kilka fabryk w dzielnicy Wyborskiej ogłosiło strajk. Wydział wykonawczy R. R. Ż. w Petersburgu i biuro kongresu Rad robotniczo-żołnierskich po przeprowadzeniu dyskusyi nad stanem rzeczy wytworzonym przez to, uchwaliły: oświadczyć ponownie całej ludności Petersburga, że R. R. Ż. zakazuje wszelkiego nachodzenia domów prywatnych i gmachów publicznych, a czyny takie uważa za zwrócone przeciw rewolucyi rossyjskiej; 2. wzywa się ludność robotniczą w dzielnicy Wyborskiej, aby natychmiast wróciła do pracy, bo obecnie każdy strajk pomaga tylko kontrrewolucyi; 3. urządzanie zbrojnych demonstracyj bez bezpośredniego rozkazu R. R. Ż. w Petersburgu jest zupełnie niedopuszczalne i bardzo niebezpieczne dla sprawy rewolucyi.

Po ogłoszeniu odezwy R. R. Ż. do ludności robotniczej w dzielnicy wyborskiej rząd tymczasowy zarządził, że dom Durnowa ma być opróżniony najpóźniej 21 b. m. Jeżeliby anarchiści nie zastosowali się do tego, będzie użyta siła zbrojna.

135)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

Część druga.

V.

(Ciąg dalszy).

Dranel był zafrasowany.

— Rozumiem wszystko, co pani mi mówi... rozumiem cały ogrom cierpienia pani, lecz, droga pani, cóż poradzić wobec fatalności?

— Co poradzić? — spytała, gotowa wszystko wypowiedzieć. — Co robić?... Po prostu...

Zatrzymała się, jeszcze niepewna, cała drżąca.

Uzyskawszy od tego człowieka, że spełnił dla niej to, co nie mogło mu być przyjemnem, czyż miała znowu natarczywie, bez zwłoki, domagać się czegoś innego, jeszcze przykrzejszego dla niego?

Zawstydziła się sama przed sobą.

Dranel, któremu się zdawało, że czyta w jej myślach, zauważył:

— To jest sprawa niezmiernie delikatnej natury... Wyraz „trucizna" znajduje się rzeczywiście w piśmie, które mi pani pokazywała... Przypuszczam, że pani zapragnie wyjaśnić tę sprawę...

Irena uczyniła ruch ręką.

On mówił dalej:

— Lecz te listy, kochana hrabino, to nie są żadne dowody... chyba tylko przypuszczenia... A od przypuszczenia do stanowczych dowodów, daleko! Zresztą, kto widział? kto był przy tem?... kto może rozstrzygnąć w sposób stanowczy, niewzruszony?...

— Wiem o tem... o wszystkiem myślałam... To nie przeszkadza, że czuję bunt w sobie na myśl, że ona może się uśmiechać!... gdy sobie pomyślę, że zbrodnia nie pozbawiła jej żadnych uciech, ani przyjemności!... gdy tymczasem ja, niewinna, ja, oskarżona, spędzam we łzach dni moje... Dość już wylałam tych gorzkich łez!... Teraz ja chcę być szczęśliwą!...

Popatrzył na nią.

Myślał, że w głowie jej się pomieszało.

„Ona teraz chciała być szczęśliwą!"

Szczęśliwą!...

A przecież wyrzekała się miłości...

Przecież powiedziała:

„Jestem tą, która kochała... szalenie, namiętnie... ale która kochać już nie zdoła!"

„Jestem okryta żałobą; dusza moja nie pragnie już słońca".

Szczęśliwa?

Czyż kobieta może czuć się szczęśliwą, nie mając w sercu silnego przywiązania, a więcej jeszcze, potężnej miłości?

De Dranel nie mógł zrozumieć.

Przygnębiające milczenie nastąpiło po ostatnich słowach Ireny, następnie Dranel zaproponował:

— Najprostszym środkiem, mojem zdaniem, byłoby, starać się zapomnieć.... Znalezienie tych listów, to bardzo niefortunny przypadek! Sprawią tylko tyle, że odnowią boleść pani, za każdym razem, gdy pani na nie spojrzy.

Zatopiona w wewnętrznem rozmyślaniu, drżąca z niepokoju, patrzyła na niego.

Oczy jej błyszczały.

Nie, nie mogła dłużej utrzymać tajemnicy, która ją dławiła.

W wielkim, potężnym okrzyku, powie mu wszystko.

Zmieszany płomiennym wzrokiem hrabiny, obawiając się, że po raz drugi nie potrafi zapanować nad sobą, Dranel wstał z miejsca i zaczął chodzić po pokoju.

— Niechaj mnie pani posłucha! — mówił. — Proszę zdobyć się na odrobinę energii i zniszczyć te papiery. Proszę je rzucić w ogień! Zapuści pani zasłonę na swoje męczarnie,

Nagłym ruchem wyprostowała się i wyjęła papiery z za gorsu.

— Zniszczyć je? Nie, nie, nigdy! Dość już, dość cierpienia, powtarzam panu. One jedynie mogą mi zwrócić szczęście. Nigdy się z nimi nie rozłączę!

Dranel pobladł.

— Rzucić je w ogień? — ciągnęła dalej hrabina w uniesieniu. — Wszystko byłoby na zawsze stracone, gdybym te listy zniszczyła. One tylko, one jedynie, mogą być wyjaśnieniem wobec niego!... One jedynie mogą mi wrócić Herberta! — wyrzuciła z siebie wyzywająco.

Dranel wpatrywał się w nią osłupiały.

Czyż doprawdy oszalała?

Zkąd mogła wiedzieć?...

Stanął jak skamieniały, gdy nagle Irena zawołała w coraz większem podnieceniu:

— On nie umarł!... Nie, on nie umarł!... Pan wie, gdzie on jest! Trzeba, aby mi pan powiedział, gdzie on jest.... Nie odejdę ztąd, dopóki nie dowiem się, gdzie on!

Mówiła w porywie największej rozpaczy.

Ręce miała złożone; wszystkie wzruszenia jej zbolałej duszy odbijały się na jej obliczu, błagała przyjaciela jak matki, żony, narzeczone błagają Pana zastępów na wybrzeżu, podczas burzy, wobec rozszalałych fal morza.

Blada, z oczami pełnemi łez, na pół przytomna, ciągnęła dalej:

— Ja go kocham, zawsze go kocham.... Musi mnie pan zaprowadzić do niego, bo on także mnie kocha.... Pokażę mu te listy, mojemu Herbertowi... Przeczyta je.... Otworzy mi ramiona i będziemy szczęśliwi.... Miej pan litość nademną!...

Już nie mogła dłużej wytrzymać.

Głos jej stał się nagle omdlewający. Powtórzyła złamana, jak w westchnieniu:

— Tak, kocham go.... On także mnie kocha!... Nie możemy się nie kochać....

Łzy potokiem trysnęły z jej oczu.

Dranel wstrząśnięty do głębi, nie znajdował nic do powiedzenia.

Ona wiedziała!... Widocznie wiedziała!...

Jak rozwiązać zagadkę tak skomplikowanego romansu?...

Patrzył na nieszczęśliwą z wyrazem, w którym łączyło się przerażenie, zmieszanie, niepewność. Pomimo wszystkiego, co powiedziała, myślał sobie:

— Jak ona może wiedzieć?... kto mógł ją objaśnić?...

Przeżywał chwile strasznego udręczenia.

Konwulsyjny płacz hrabiny poruszał go do głębi.

Chciał przemówić, a słów mu brakowało.

Co jej powiedzieć?

Kilka słów pociechy, któreby ulgę przyniosły w nieopisanym bolu!

Irena by się tem nie zadowoliła.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Delegaci sybirscy i dońscy za ofenzywą.

Na ogólnym zjeździe delegatów wojsk kozackich delegaci sybirscy i dońscy wygłosili płomienne mowy przeciw odrębnemu pokojowi, a za nieodzowną potrzebą ofenzywy w zupełnej zgodności z sojusznikami. Tak przynajmniej twierdzi *Peters. Agencya tel.*

Podług innej depeszy, kongres delegatów kozackich wysłał do generalissimusa Brusiłowa telegram, w którym jest powiedziane: Kozacy pójdą na front i uczynią tam wszystko możliwe, aby zapewnić zwycięztwo.

Powszechny kongres Rad robotniczo-żołnierskich.

Doniesienie *Pet. Ag. tel.* Powszechny kongres Rad robotniczo-żołnierskich przyjął 543 głosami przeciw 126 następującą uchwałę:

1. Zważywszy, że przy obecnym stanie rzeczy, zjednoczenie całej władzy jedynie w rękach burżoazyi, byłoby ciosem śmiertelnym dla rewolucyi, zaś z drugiej strony przelanie całej władzy na Rady robotniczo-żołnierskie osłabiłoby znacznie siłę rewolucyjną, pochwala zgromadzenie utworzenie rządu koalicyjnego.

2. Zgromadzenie uznaje oświadczenie ministrów socyalistycznych o ogólnej polityce rządu, za zadowalające i pochwala je, wzywa rząd prowizoryczny, aby energicznie urzeczywistniał swój program polityczny, mianowicie zmierzający ku ogólnemu pokojowi bez przyłączenia obszarów i bez wynagrodzenia na zasadzie prawa narodów, aby mogły same dla siebie zbudować polityczną przyszłość.

3. Dalej, aby zwalczał silnie trudności wynikające z przesilenia finansowego i gospodarczego i energicznie występował przeciw wszelkim próbom zmierzającym ku kontrrewolucyi, aby najszybciej wypracował ustawy agrarne i robotnicze, aby zjednoczył siły rewolucyjne przez nowe uporządkowanie zarządów miejscowych i zaprowadzenie samorządu w gminach i miastach, w których go jeszcze niema.

4. Zgromadzenie domaga się możliwie szybkiego zebrania się zgromadzenia konstytującego.

5. Zgromadzenie wzywa rząd, aby w dniu szczęśliwego przeprowadzenia powyższego programu utworzył jedyny organ, któryby był przedstawicielem całej demokracyi rossyjskiej, a któryby także obejmował przedstawicieli włościan, a wobec którego ministrowie socyalistyczni musieliby być odpowiedzialni za całą zewnętrzną i wewnętrzną politykę.

Afton Bladet donosi o burzliwej dyskusyi na posiedzeniu kongresu Rad robotniczo-żołnierskich. Na początku posiedzenia przyszło do starcia między ministrem Kereńskim a bolszewikami. Lenin zarzucił Kereńskiemu jego stanowisko wobec Finlandyi i Ukrainy. Kereńskij odpowiedział, że nie zmienił swego stanowiska. Jest ono takie samo, jak przed trzema laty t. j. za autonomią Ukrainy i Finlandyi. Rząd tymczasowy nie może Rossyi rozkawałkować na poszczególne części. Kerenskij wzywał do walki przeciw tego rodzaju usiłowaniom, gdyż doprowadziłoby to do chaosu i do dyktatury. „Lecz nie ja byłbym wówczas dyktatorem, za którego niektórzy już dziś mnie uważają" — mówił. Dalej zwrócił się Kerenskij przeciw propagandzie zbratania, szerzonej przez bolszewików. Robotnicy mówią, że przywrócenie czynności bojowej armii, byłoby w interesie międzynarodowego kapitału. To nie jest prawda. Zapatrywanie ministra podziela także cała rewolucyjna armia, w której każdy ma swobodę wyrażania zapatrywania. (Ironiczne przerywania ze strony bolszewików, oklaski u większości).

Następnie mówił Czernow o koniecznosci wzmocnienia armii, przyczem wspomniał także o aferze Grimma i Hoffmanna. Niemcy — powiedział — tylko dopóty nie przedsiębiorą ofenzywy, dopóki spodziewają się pokoju odrębnego.

Martow zarzucił prowizorycznemu rządowi, że zgodził się na pogwałcenie Grecyi. Dlaczego Rossya nie wystosuje do Anglii takiego ultimatum?

Minister Cereteli odpowiedział, że twierdzenie Martowa o zgodzie rządu rossyjskiego jest nieprawdziwe. Rossya przez swego ministra spraw zagranicznych zaprotestowała przeciw pogwałceniu Grecyi, naruszeniu jej konstytucyi i prawa narodów stanowienia o sobie.

Przewodniczący Czecheidze przerywa mowcy.

Minister Cereteli: Tak przystoi, aby odpowiedzialny minister mógł każdego czasu mówić, kiedy o to prosi.

Cereteli mówił dalej: Martow życzy sobie, aby natychmiast wezwać naszych sprzymierzeńców, by na pewno wzięli udział w zwołaniu międzynarodowej konferencyi pokojowej. A co się stanie, jeżeli otrzymamy odpowiedź odmowną? Czy mamy z nimi zerwać? Jest to to, czego się musimy obawiać.

W dalszym przebiegu przyszło do starcia między Trockim a Miljukowem. Ostatni porównywał na posiedzeniu Dumy Trockiego z Grimmem i aresztowanym, rzekomym niemieckim agentem Kolisko. Miljukow powiedział: Rząd wydalił Grimma i aresztował Koliskę, pozwala jednak Leninowi, Trockiemu i towarzyszom na ich zbrodnicze machinacye, któremi zarażają społeczeństwo i armie.

Trockij oświadczył wśród ożywionych oklasków, że Miljukow jest pozbawionym czci oszczercą.

Minister wojny Kerenskij zarządził reformę Rady wojennej, która się ma składać z 40 członków, a wybranym być można do niej tylko wtedy, jeżeli się ma za sobą 10 lat służby wojskowej.

Rząd tymczasowy postanowił zarządzić rewizyę senatorską na kolei Murmańskiej z powodu panujących tam anormalnych stosunków.

Wieści z Ukrainy.

Stockholms Dagblad donosi, że zakazany przez rząd rossyjski ukraiński kongres wojskowy otwarto w obecności 2000 uczestników. Kongres obradował w obecności pułku ukraińskiego. Naczelny wódz wojsk frontu południowo-zachodniego rozkazał pułkowi ukraińskiemu udać się natychmiast na front.

Afton Bladet informują z Haparandy: Położenie na Ukrainie coraz bardziej się zaostrza i przedstawiane jest jako poważne. Według dziennika *Russkaja Wolja* w przeddzień otwarcia zakazanego ukraińskiego wojskowego kongresu w Kijowie odbyły się liczne zgromadzenia i manifestacye, w których brały udział pułki ukraińskie. W mowach wygłoszonych domagano się samodzielności i walki z Moskalami. Wzywano wojska ukraińskie do złożenia przysięgi, aby nie odeszły na front zanim sprawa autonomii nie będzie pomyślnie załatwiona. W Humaniu, gdzie utworzył się pułk ukraiński kozaków, urządzono z tego powodu uroczyste nabożeństwo.

O zniesienie Dumy i Rady państwa.

Kongres Rad robotniczo-żołnierskich przed przystąpieniem do omawiania celów wojennych obradował nad sprawą rozwiązania Dumy i Rady państwa. Po długiej dyskusyi powziął kongres uchwałę zaproponowaną przez minimalistów, iż Duma i Rada państwa mają być rozwiązane, mandaty poselskie anulowane, a kredyty wydawane na utrzymanie tych instytucyj, skreślone.

Rossyjska Agencya prasowa donosi z Petersburga: Rząd zniósł instytucyę Rady państwa.

Republika finlandzka.

Na kongresie finlandzkich socyalistów w Helsingforsie uchwalono żądanie odłączenia od Rossyi i utworzenia samodzielnej republiki finlandzkiej.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 24 czerwca wieczorem: O żywszej czynności bojowej donoszą tylko z kilku małych miejsc frontu.

Do *Allgemeen Handelsblad* donoszą z Londynu: Wojska angielskie objęły odcinek na froncie zachodnim na północ od Ypern, obsadzony dotychczas przez Francuzów i Belgijczyków.

Na morzu.

Do *Nacional Tidende* donoszą z Chrystyanii: Prezes związku norweskich właścicieli okrętów powiedział na walnem zgromadzeniu tego związku, że flota norweska podczas wojny straciła 585 okrętów. t. j. mniej więcej $^1/_3$ ogólnego tonnażu.

W północnych obszarach zamkniętych świeżo zatopiono 21.000 tonn brutto. Na morzu śródziemnem zatopiono parowce i żaglowce łącznej pojemności 40.177 tonn brutto, na Atlantyku 28.000 tonn brutto.

Grecya w okowach czwórporozumienia.

Z Aten donoszą, że Venizelos, który przybył do portu Pireusu, odbędzie naradę z prezydentem ministrów Zaimisem na pokładzie francuskiego okrętu liniowego „Justice". Po konferencyi z obydwoma zwolennikami Zaimisa w łonie wydziału ugodowego Rhallisem i Lidorikosem. Venizelos spodziewa się, że wydział rychło pomyślnie spełni swe zadanie przywrócenia jedności kraju.

Według informacyi *Agencyi prasowej* rządu Venizelosa w Salonikach, Włosi w dalszym ciągu obsadzają Epir i dotarli już nad rzekę Acheron. Składają oni wszędzie z urzędu władze greckie. Deputacya z Janiny wręczyła Jonnartowi protest ludności Epiru przeciw obsadzeniu kraju przez Włochów. Ludność domaga się zluzowania wojska włoskiego przez inne wojsko, jeżeli już ze względów wojskowych kraj ma być obsadzony. Ludność Epiru nie może przyjąć odpowiedzialności za skutki nie spełnienia tego żądania i jest zdecydowana raczej umrzeć niż ścierpieć w kraju obcy naród, z którym nic jej nie łączy.

Nastroje w Anglii.

Socialdemokraten zamieszcza informacye pewnego socyalisty rossyjskiego o stanie rzeczy w Anglii. Potwierdzają one pierwotne doniesienie tego dziennika, że rossyjska rewolucya uczyniła w Anglii wielkie wrażenie, które żyje wśród szerokich warstw robotniczych. W rzeczywistości na kongresie robotniczym w Leeds uchwalono utworzyć organizacyę krajową Rad robotniczo-żołnierskich, która ma kierować sprawami przeobrażenia ustroju społecznego.

Komunikat turecki.

Główna kwatera turecka ogłasza dnia 22 b. m. Na froncie nad Dielą turecki oddział w nocnym ataku opanował Szech Rubean (między Kyzyl Rabat a Bakuba). Nad granicą na wschód od Rovandus odparto natarcia Rossyan. Na froncie kaukazkim odparto próby ataków nieprzyjacielskich na lewem skrzydle.

Przed konferencyą sztokholmską.

Amerykańscy delegaci na międzynarodową konferencyę pokojową uczynili następujące propozycye co do zakończenia wojny: Wykluczenie wynagrodzeń wojennych, kontrybucyj i aneksyj, zwrot zdobytych kolonij i obszarów z wyjątkiem Polski, która ma być odbudowaną, wolną, niezawisłą i zjednoczoną, stosownie do referendum wszystkich trzech części, zastosowanie referendum co do każdego spornego obszaru i co do Alzacyi i Lotaryngii, uznanie prawa każdego narodu do postanawiania o swoim losie. Delegacya jest dalej za odbudowaniem zniszczonych krajów Belgii, Serbii, Galicyi za rozbrojeniem wszystkich krajów w łączności z wolnością mórz, za usunięciem tajnych dyplomacyj. Dalej delegacya opowiada się za tem, aby na kongres pokojowy przybyli przedstawiciele narodów, nietylko narodów prowadzących wojnę, lecz także neutralnych, którzyby zostali specyalnie wybrani, nie zaś dyplomaci albo urzędnicy. Delegacya jest za utworzeniem międzynarodowej instytucyi celem strzeżenia wszystkich międzynarodowych umów, któraby była upoważnioną do wykluczenia narodu, nie dopełniającego postanowień.

Przedstawiciel żydów podniósł przedewszystkiem sprawę zniesienia ograniczeń obywatelskich, politycznych i narodowych, jakim podlegają żydzi w rozmaitych krajach, przyznania narodowej autonomii dla ludności żydowskiej w tych krajach, w których żyją oni w zwartej masie, wolnej imigracyi i kolonizacyi szczególnie w Palestynie.

Jutro, albo w najbliższych dniach oczekiwane jest przybycie delegatów rossyjskich, których podróż została odroczona z powodu obrad kongresu Rad robotniczo-żołnierskich.

Do Sztokholmu przybyli przedstawiciele niemieckiej mniejszości socyalistycznej. Delegaci włoscy, którzy wrócili z Petersburga, nie chcą mieć żadnej łączności z komitetem holenderско-skandynawskim.

Socyalistyczny poseł Morgari, który chciał z Holandyi przez Anglię udać się do Sztokholmu, nie otrzymał od rządu angielskiego pozwolenia na przejazd i wraca do Włoch. Donosi o tem pismo *Avanti*.

Zmiana gabinetu serbskiego.

Ag. Havasa donosi z Korfu: Gabinet serbski prosił następcę tronu o uwolnienie z urzędu. Dymisya została przyjętą. Nowy gabinet przedstawia się następująco: Prezydyum i sprawy zagraniczne Pasicz, finanse Protic, sprawy wewnętrzne Jovanovic, wojna generał Tersip.

Rumuńscy oficerowie w Medyolanie.

Rumuński generał Georgesko wraz z 7 rumuńskimi oficerami sztabowymi przybył do Medyolanu.

List Cesarski
do ks. kanonika Świeykowskiego.

Pod powyższym tytułem czytamy w *Czasie* co następuje:

Danem nam jest ogłosić charakterystyczne dokumenty w mało znanej sprawie ks. kan. Świeykowskiego z Gorlic. Po przełamaniu frontu, tragiczny los miasta wzbudził ogólne współczucie. Na tem tle uwydatniła się zarazem postać pełnego poświęcenia kapłana, który w czasie inwazyi sprawował tymczasowy zarząd miasta jako najgorliwszy opiekun ludności. Nie brakło jednak i cierni. Na podstawie denuncyacyi wydalonego ze służby za pijaństwo funkcyonaryusza miejskiego, odbyła się przeciw ks. Świeykowskiemu rozprawa w krakowskim sądzie polowym. Rozprawa wydobyła na jaw nie przewinienia, ale tak wyjątkowe zasługi, że Cesarz nadał mu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną. Ks. Świeykowski zwrócił się z prośbą do Monarchy, aby pozwolił mu pracować dalej bez świeckiego odznaczenia, gdyż to, co zdziałał, czynił jedynie z „kapłańskiego powołania" i „chrześcijańskiej miłości bliźniego". Niebawem zjawił się w Gorlicach żandarm pałacowy z wiedeńskiego Burgu, jako kuryer, który wręczył ks. kan. Świeykowskiemu list Cesarski, będący najpiękniejszym uznaniem jego obywatelskiej działalności, a zarazem znamiennym dokumentem szlachetności serca Monarchy. List brzmiał:

Baden, dnia 16 marca 1917.

Kochany kanoniku Świeykowski!

Uznaję powody, jakie skłoniły Pana do prośby, by wolno mu było zwrócić krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, który mu nadałem.

We wzorowem wypełnianiu powierzonych obowiązków rządowego komisarza w ciężko doświadczonem mieście Gorlicach, w idealnem wykonywaniu swojego powołania, jako duszpasterz, zdziałałeś Pan rzeczy, które posłużą za przykład i zjednały Ci pełen podziwu szacunek szerokich kół społeczności.

Kapłan, który wysokim zadaniom swego wzniosłego urzędu tak sprostał, jak Pan, który w najcięższych czasach był dla bliźnich swoich duchowym pocieszycielem, pomocnym przyjacielem i zapobiegliwym doradcą, wystawił sam sobie w sercach współobywateli najpiękniejszy pomnik i zapewnił sobie kartę honorową w dziejach swej Ojczyzny.

Dla tak wiernego sługi Bożego zbyteczne być może zewnętrzne odznaczenie, albowiem znajduje najwyższą nagrodę w świadomości doskonałego wypełniania obowiązku.

Z pełni serca życzę Panu, byś mógł zapomnieć krzywdy (Ungemach), doznanej niezasłużenie w marcu 1916 roku.

Najgoręcej dziękuję za wszystko dobre, dokonane prace Pana i proszę Boga o najobfitsze dlań błogosławieństwo.

Karol m. p.

*

List ks. kan. Świeykowskiego, przesłany do kancelaryi Cesarskiej, brzmiał:

Wasza Cesarska i Królewska Apostolska Mość najłaskawszy Cesarzu i Panie!

Z *Wiener Zeitung* dowiedziałem się, że nadane mi zostało wysokie odznaczenie: krzyża kawalerskiego orderu Franciszka Józefa. Z niżej przytoczonych powodów widzę się jednak zmuszonym, to dla mnie ze wszech miar cenne odznaczenie, z pokornem podziękowaniem Waszej Ces. i Król. Mości oddać do dyspozycyi.

Od 21 lat przebywam jako kapłan i profesor religii w Gorlicach. Ściśle związany z tem miastem, przeżyłem tam tyle chwil szczęśliwych, że nie widziałem w tem nic nadzwyczajnego i godnego uznania, jeżeli w połowie września 1914 r., gdy wszystkie polityczne i autonomiczne władze były zmuszone z powodu wypadków wojennych miasto opuścić, postanowiłem objąć urząd burmistrza i opiekę nad pozostałymi mieszkańcami.

Skłoniło mnie do tego postanowienia moje kapłańskie powołanie, które mi każe chrześciańską miłość bliźniego nietylko słowem głosić, ale czynami okazywać; bez względu więc na to, czy moje usiłowania i trudy zasłużą wobec świata na odznaczenia i pochwały, pragnąłem jedynie pełnić wolę Wszechmocnego Sędziego i Jego święte przykazania. Najpiękniejszą nagrodę dał mi spokój sumienia i silne przekonanie, że w tych strasznych miesiącach podczas dwukrotnej rossyjskiej inwazyi i ostrzeliwania miasta, trwającego przez 126 dni, uczyniłem wszystko w miarę moich sił i mojej wiedzy, na chwałę Boga i dla dobra moich bliźnich.

Ciężkie i gorzkie krzyże dźwigałem przez ten czas, tak, że w końcu maja 1915 r. mogłem szczerze i bez żadnej ukrytej myśli odpowiedzieć pewnemu niemieckiemu generałowi, który w obecności kilku urzędników magistratu oświadczył: „Wasza Przewielebność! słyszałem już o księdzu: Należy się Panu Krzyż Żelazny!" — „Dziękuję Ekscelencyo za te słowa; dość krzyżów dźwigałem jako burmistrz, te mi się należą jako katolickiemu kapłanowi; pozostaw Ekscelencyo inne krzyże tym, którzy ich pragną".

Wychowany od dzieciństwa w ściśle konserwatywnych i lojalnych zasadach przez

całe 52 lata mego życia pozostałem im wierny na każdym kroku, i starałem się dowieść tego przy każdej sposobności. A jednak już w czasie kiedy Namiestnik Collard zamianował mnie komisarzem rządowym dla Gorlic, zostałem na denuncyacyę sługi magistrackiego wydalonego za pijaństwo, zawezwany przed sąd polowy w Krakowie. Przyszedł straszliwy moment, rozprawa, chociaż moja niewinność była już wykazana w śledztwie przez świadectwa politycznych władz, c, k. żandarmeryi i wielu świadków; i na tej rozprawie, która odbyła się 10 marca 1916 r., musiałem stanąć jako obwiniony. Zostałem jednomyślnie uwolniony, gdyż inaczej być nie mogło. Jednakże to stawanie przed sądem było dla mnie, kapłana, który przez całe życie spełniał nienagannie swoje obowiązki wobec Boga, Kościoła i Ojczyzny, najcięższym krzyżem, jaki włożono na moje barki i serce.

Podczas tej okropnej wojny straciłem mego jedynego brata, porucznika ułanów; moja matka umarła ze zgryzoty po jego śmierci, moje prywatne mienie zostało zniszczone przy zburzeniu miasta — ale wszystkie te krzyże lżej mogłem znieść jako ofiary na ołtarzu miłości Ojczyzny. Ten ostatni zupełnie niezasłużony krzyż z 10 marca 1917 — który to dzień będzie najpamiętniejszym w mojem życiu — był mi najcięższy i największą goryczą mnie napoił.

Polecając moją najpoddańszą prośbę Najwyższej łasce, kreślę się z najgłębszą czcią i poddaniem.

Gorlice, 21 lutego 1917.

Bronisław Świeykowski,
kanonik, katecheta, komisarz rządowy.

O działalności ks. kan. Świeykowskiego w Gorlicach podczas inwazyi otrzymujemy następujące szczegóły:

Przed wybuchem wojny ks. Bronisław Świeykowski objął posadę katechety szkoły ludowej żeńskiej w Gorlicach; nadto pracował w Radzie miejskiej, jednając sobie ogólne poważanie i zaufanie. Gdy w r. 1914 już z końcem września rozpoczął się odwrót armii, wówczas pozostali radni, w liczbie 24, jednogłośnie wybrali ks. Świeykowskiego tymczasowym burmistrzem. Toczyły się wówczas bitwy w okolicy Kołaczyc i Ołpin, zwane „bitwą pod Bieczem". Wśród ludności powstał popłoch; część ludności wyjechała, a z nią księża; ks. Świeykowski objął obowiązki duszpasterskie parafii gorlickiej. Spełniał je w bardzo ciężkich warunkach: w mieście wybuchła cholera, dysenterya i tyfus tak wśród ludności cywilnej, jak i żołnierzy. Śmiertelność była wielka; codziennie trzeba było zaopatrzyć św. Sakramentami kilkunastu chorych. Również aprowizacya miasta wymagała wiele zabiegów; trudów przysparzało rozmieszczenie wojsk w przemarszu. Ks. Świeykowski wszędzie działał bądź jako burmistrz, bądź jako kapłan. Energiczna akcya sanitarna magistratu zapobiegła rozszerzeniu się groźnych epidemij.

Dnia 15 listopada nastąpiła inwazya nieprzyjacielska. Żołdactwo rozpoczęło rabować mieszkania i sklepy. Ks. Świeykowski uzyskał certyfikat u komendanta miasta, mający chronić przed rabunkami. Mimo to nie brakło gwałtów. Podczas napadu d. 27 listopada na restauracyę Surowieckiego interweniował osobiście na miejscu; żołnierz zmierzył już, by do niego strzelić; ksiądz nie ustąpił, a gdy komendant miasta zjawił się na miejscu, interwencya odniosła skutek. Dnia 11 grudnia komendant miasta kazał aresztować ks. Świeykowskiego pod pozorem, że przecięto druty telefoniczne. Okazało się, że dokonał tego automobil rossyjski, a aresztowanie zdążało tylko do pozbycia się nieugiętego opiekuna, mającego całą ludność miasta za sobą.

Z dniem 27 grudnia rozpoczyna się druga inwazya nieprzyjacielska w Gorlicach, straszniejsza od pierwszej. Kozactwo hulało, niszczyło, paliło. Położenie ludności stało się rozpaczliwe. Miasto zamarło. Nastał głód, szerzyły się choroby. Ks. Swieykowski odwiedzał chorych, zanosił najbiedniejszym żywność; wreszcie potrafił uzyskać zezwolenie u komendanta Hartoularego, że przeznaczył 20 pudów chleba dla ludności, lecz jedynie chrześciańskiej. Ks. Swieykowski potajemnie roznosił chleb i rodzinom żydowskim. Przychwycony na tem spotkał się z całym szeregiem wyrzutów i groźb. Odpowiedział komendantowi, że „jako burmistrz nie zna różnicy wyznaniowej". Odważne wystąpienie spowodowało, że miasto otrzymało więcej chleba, a ks. Swieykowski mógł śmielej rozwinąć działalność humanitarną.

Cięższy jeszcze był r. 1915. Dnia 6 stycznia uległ zburzeniu kościół wraz z plebanią. Duchowieństwo parafialne przeniosło się do mieszkania ks. Świeykowskiego, gdzie urządzono kaplicę. Nie minęły dwa tygodnie, gdy granaty (dn. 20 stycznia) obróciły w perzynę i to mieszkanie. Ks. Swieykowski przeniósł się do magistratu, gdzie otrzymał od komendanta mały pokój. Było to równocześnie mieszkanie i biuro burmistrza. — Dzień i noc paliła się lampa, gdyż okna zabito dla ochrony przed pociskami. Przez pokój ten przesuwały się codzień całe rzesze wynędzniałej, najbiedniejszej ludności; tu podnoszono żale, skargi na żołdactwo, tu ks. Swieykowski pokrzepiał, niósł pociechę zrozpaczonym, rozdzielał żywność najgłodniejszym. W ciasnym zakątku malował się cały obraz strasznej nędzy; w sąsiednich salach hulało w dzień i noc rozpasane żołdactwo. Wreszcie w tem sąsiedztwie wszelka praca stała się niemożliwą; ks. Swieykowski przeniósł się przeto do dawnego swojego mieszkania. Resztki ścian ponaprawiano, okna i drzwi pozabijano; w tem prowizorycznem schronieniu, zimnem, bez okien, zamieszkał, wolny przynajmniej od zgiełku sołdatów i wszelkiego rodzaju robactwa. Tymczasem głód dokuczał ludności coraz dotkliwszy, ks. Swieykowski czynił wszelkie wysiłki, zrazu bez skutku; wreszcie potrafił uzyskać zezwolenie komendanta na sprowadzanie żywności co tydzień z Jasła, ratując tem życie setek biedaków.

Pod miastem powtarzały się codzień bitwy; wiele osób cywilnych padało zabitych lub ranionych; do ranionych spieszył ks. Swieykowski z pociechą; zabiegał, aby zwłoki zabitych można było przynajmniej prowizorycznie pochować i miasto uchronić przed wybuchem epidemii. W połowie marca wyjechało ponownie duchowieństwo parafialne. Znowu przypadły w udziale ks. Swieykowskiemu także obowiązki duszpasterskie. Czasy były coraz trudniejsze, bo i ochrana rozpoczęła działać. Poszczególne osoby musiał ks. Swieykowski bronić wobec groźby wywiezienia; nadto pomnażała się wciąż liczba rannych i chorych. Dnia 18 marca zjawił się u ks. Swieykowskiego wysłannik armii austryackiej; niemal równocześnie wszedł do pokoju rossyjski komendant. Ks. Swieykowski miał zaledwie tyle czasu, by skłonić wysłannika, aby ukląknął. Komendant widząc księdza w stule i klęczącego człowieka, opuścił pokój.

Czynni byli także popi. Zażądali oddania kaplicy w ochronce na nabożeństwo prawosławne, wobec jednak stanowczego protestu ks. burmistrza, musieli ustąpić. Z zemsty postawili patrol przy drodze, prowadzącej do kaplicy, by ks. Swieykowski, który tam Mszę św. codziennie odprawiał, nie miał dostępu. Zawiodło i to: gorliwy kapłan wyszukał ukrytą ścieżkę przez parów. W Wielką Sobotę wysłuchał spowiedzi 136 żołnierzy katolików od 8 do 5 rano, poczem odprawił dla nich Mszę św. i obdzielił ich Komunią świętą.

Nadszedł kwiecień; nędza wśród ludności ogromna: ks. Swieykowski organizuje rozdawnictwo obiadów w fabryce kwasu siarczanego po 500 porcyj dziennie.

Nastąpiła dn. 2 maja wielka ofenzywa, zakończona przełamaniem frontu pod Gorlicami. Ulice miasta zasłane trupami i rannymi. Zanim zjawili się sanitaryusze, ks. Świeykowski z personalem magistratu niesie ulgę nieszczęśliwym, zaopatruje rany, pokonywając największe trudności, bo apteka zrabowana i środków lekarskich brak. Założono mimo to szpital prowizoryczny. Gdy przybyli sanitaryusze austryaccy, oddał ks. burmistrz ich pieczy dalszą akcyę samarytańską.

Rozpoczęła się akcya opieki nad biedną ludnością. Ks. Swieykowski rozwinął działalność dla rozmieszczenia bezdomnych, zaopatrywania ich w żywność i odzież. Przeznaczył dla nich szkoły, gimnazyum, prywatne domy, przeprowadzał w tych budynkach najkonieczniejsze adaptacye, zorganizował tanią kuchnię, zaopatrzenie ludności w opał, oczyszczenie miasta po sześciomiesięcznej inwazyi, organizacyę tymczasowego zarządu miasta, akcyę dla odbudowy i t. d. Dotychczas wszystkim tym pracom przewodniczył, działając z jedyną myślą: dobra ludności.

Polska komisya likwidacyjna w Petersburgu.

Wychodzące w Moskwie *Echo Polskie* donosi, że na zebraniu Klubu demokratycznego w Moskwie wygłosił prezes komisyi likwidacyjnej, Lednicki, mowę, w której przedstawił dotychczasowy wynik prac kokimisyi. Prace te przedstawiają się jak następuje:

Utworzenie wydziałów komisyi było pierwszem zadaniem, ale i pierwszą trudnością, na którą przy podjęciu prac się natknięto. Praca kolegialna komisyi ma być oparta na tych zasadach, na jakich oparte były prace urzędów i rozmaitych instytucyj w Królestwie Polskiem. Wydziałów takich ma być utworzonych 15, dotychczas powołano ich 7, z których 4 rozpoczęły już urzędowanie.

Wydział mienia będzie decydował bezpośrednio w kwestyi majątku Polski: majątków dawniej królów, a następnie państwowych rossyjskich, wogóle o tem wszystkiem, co wchodziło w zakres działania ministerstwa dworu i apanaży, a dalej, czem się opiekują organizacye opieki nad zabytkami i pamiątkami historycznemi, więc Księstwo Łowickie, pałac Łazienkowski, Sielce. Prace w tym wydziale już rozpoczęto. Powołano do niego ludzi fachowych, więc historyków, prawników, artystów. Między innymi jest w składzie pracowników prof. dr. Kętrzyński; będzie może dyr. dr. Czołowski ze Lwowa.

Wydział kościelny rozpoczął już również swe prace. Ma on określić stosunek Kościoła katolickiego do Państwa. Na posiedzeniu, w którem wzięli udział z duchowieństwa, biskupi: Cieplak, Roop, Dubowski, Godlewski i Kessler, rektor Radziszewski i grono kanoników, zapadła decyzya, aby komisyi likwidacyjnej, która ma zlikwidować wszystko, co tyczy się dawnego stosunku rządu rossyjskiego do sprawy polskiej, powierzyć całokształt spraw kościelnych. katolickich. Tu więc należą — załatwione zresztą już pomyślnie — zniesienie ograniczeń i przepisów, tyczących się regestracyi przejścia z katolicyzmu na prawosławie, dalej cofnięcie ukazów o zamknięciu dyecezyi mińskiej i kamienieckiej, likwidacya zarządzeń, dotyczących mienia kościołów, oraz ograniczających wolność sumienia.

Rozpoczął także urzędowanie wydział jeńców wojennych obcych poddanych i zesłańców politycznych. Powzięto już szereg postanowień, mianowicie w sprawie niezwłocznego oswobodzenia wszystkich zakładników, dalej kobiet, dzieci i osób poza wiekiem popisowym, oraz ułatwienia im powrotu do kraju. Postanowienia te zatwierdziła już komisya likwidacyjna w pełnym składzie, a w najbliższym czasie nastąpi zatwierdzenie przez władzę najwyższą, przez rząd tymczasowy. Nie należy zapominać, że załatwienie spraw obcych poddanych, a zwłaszcza jeńców, napotyka szczególne trudności z powodu podnoszonej w kołach rossyjskich teoryi „wzajemności". Nadto stoją władze na stanowisku, że zasada demokracyi sprzeciwia się wyróżnianiu pewnych narodowości. Komisya likwidacyjna czyni, co w jej mocy, i osiągnęła już pewne wyniki.

W fazie konstytuowania się są dwa dalsze wydziały: miejski i dobroczynnych instytucyj, oraz ziemski i spraw włościańskich. Rozpoczął urzędowanie wydział personalu osobowego. Wydział ten powołany do tego, aby objął opiekę nad urzędnikami, których losy związane są z likwidacyą instytucyi i urzędów, gdzie dotychczas pracowali i którzy w Rossyi znaleźli się nie z własnej woli. Wydziały skarbu i kontroli państwowej, oświaty i wychowania publicznego mają przeprowadzić likwidacyę kolei warszawsko-wiedeńskiej i nadwiślańskich; dalej mają powstać wydziały przemysłowy i banków, poświęcone wyłącznie zagadnieniu pracy i interesom mas robotniczych przy likwidacyi instytucyj fabrycznych.

KRONIKA.

Lwów, 25 czerwca 1917.

Kalendarz.

Wtorek (26 czerwca):

Jana i Pawła. — Rozmysława. — Akiłyny m.

Wschód słońca o godzinie 3·19 rano, zachód 7·38 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 20 Cel.

— **Uroczyste otwarcie miejskiego Urzędu „Ochrony dziecka" i Poradni dla matek**. Wczoraj o godzinie 11 w poradnie w lokalu miejskiego Urzędu „Ochrony dziecka" przy placu Dąbrowskiego l. 4 odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie tej dobroczynnej i tak potrzebnej instytucyi publicznej. W uroczystości wzięli udział: JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski, komisarz rządowy m. Lwowa dr. Rutowski, zastępca komendanta miasta pułkownik baron Mayer-Maly z oficerem sztabowym kapitanem Lorangiem IM. Rektor Uniwersytetu dr. Twardowski, szef sanitarny urzędu kwaterunkowego 2 armii lekarz sztabowy dr. Mayer, zastępca komisarza izraelickiej gminy wyznaniowej dr. Wasser, szef sanitarnego oddziału komendy miasta lekarz pułkowy dr. Meisels, szef departamentu dobroczynności magistratu starszy radca magistratu Aleksander Ostrowski, lekarze, urzędnicy i funkcyoraryusze miejskiego Urzędu „Ochrony dziecka" i wielu innych.

JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski odprawiwszy modły i poświęciwszy lokal, wygłosił przemówienie, w którem złożył serdeczne podziękowanie dr. Rutowskiemu, Radzie przybocznej i szefowi departamentu dobroczynności magistratu, starszemu radcy Aleksandrowi Ostrowskiego i wszystkim tym, którzy przyczynili się do powstania i rozwoju tej tak bardzo dobroczynnej instytucyi. Ks. Arcypasterz zakończył wyrażeniem życzenia, aby instytucya pracowała szczęśliwie na pożytek narodu i miasta.

Z kolei zabrał głos komisarz rządowy dr. Rutowski i oświadczył, że miasto, które zainicyowało założenie takiej instytucyi, musi znaleść także fundusze aby powiększyć zakres jej działania. Dr. Rutowski złożył imieniem miasta podziękowanie wszystkim czynnikom i osobom, których staraniem powstała instytucya, a specyalne podziękowanie złożył komendzie miasta Lwowa, która jedna z pierwszych podjęła starania celem urzeczywistnienia rzuconych planów.

Następnie starszy radca magistratu p. Aleksander Ostrowski, jako szef departamentu dobroczynności magistratu i główny inicyator i organizator instytucyi miejskiego Urzędu „Ochrona dziecka" przedstawił zebranym cele i zadania instytycyi, oraz plany na przyszłość co do rozszerzenia agend i zakresu działania.

Piękna uroczystość poświęcenia i otwarcia tej dobroczynnej instytucyi zakończyła się zwiedzeniem lokalu i jego urządzeń.

— **Generał major Riml do mieszkańców Lwowa.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Stosunki familijne zmusiły mnie do proszenia o przejściowe przeniesienie mnie do Wiednia. Moja prośba została na Najwyższem miejscu uwzględniona.

Niestety nie mogę pożegnać się osobiście z wszystkimi moimi przyjaciółmi i znajomymi.

Dlatego też przesyłam na tej drodze wszystkim moje najlepsze pozdrowienia pożegnalne.

Odczuwam przytem potrzebę serca wyrazić najserdeczniejsze podziękowanie nie tylko moim wszystkim przyjaciołom, lecz także i całej ludności król. stoł. miasta Lwowa za życzliwość, zrozumienie i pomoc, z jaką popierała moje usiłowania w interesie ogółu.

Ludność może być pewną, że nigdy nie zapomnę czasu, w którym sprawowałem komendę we Lwowie; było nietylko moim przyjemnym obowiązkiem, lecz także zaszczytem i radością, że mogłem pracować wraz z ludnością w ciężkim czasie, dla jej dobra.

Z najserdeczniejszemi życzeniami szczęśliwej przyszłości dla miasta.

Franciszek Riml von Altrosenburg,
c. i k. generał-major.

— **Szósta pożyczka wojenna.** Z Wiednia donoszą: Subskrypcya na VI pożyczkę wojenną doszła do kwoty nominalnej 4,908,892.000. kor., z czego przeszło połowa przypada na umarzalną pożyczkę państwową. Ostateczna cyfra będzie dopiero później ustalona, bo subskrypcye z ostatnich dni jeszcze nie nadeszły w całości. Prócz tego Urząd pocztowej Kasy oszczędności jest upoważniony przyjmować jeszcze dodatkowo subskrypcye od korporacyj fundacyi i t. p.

— **Dostarczenie amunicyi do polowania.** Firma Simon Hofmann w Pilznie (Pilsen) upoważniona została ponownie przez Centralną Komisyę rekwizycyjną do przerabiania starego ołowiu na śrut ołowiany. Połowę nadesłanej ilości używanego ołowiu obowiązana jest firma oddać na cele wojskowe Centrali metalowej Tow. akc. w Wiedniu i za to wypłacać poprzedniemu właścicielowi po 0·90 hal. za 1 kg. starego ołowiu. Za przerobienie na śrut ma liczyć nie więcej jak 60 hal od 1 kg. śrutu włącznie z dowozem ze stacyi Mies do huty i winna zwracać uwagę poszczególnych odbiorców śrutu, że nie wolno go konsumentom sprzedawać po wyższej cenie jak po 2·05 za 1 kg. Co do przeróbki starego ołowiu mają się posiadacze ołowiu bezpośrednio znosić z firmą Simon Hofmann. Na razie ze względu na wielkie zapotrzebowanie ołowiu dla wojska nie będzie wzięte pod rozwagę zwolnienie innych zapasów ołowiu do przeróki na śrut.

— **Dostarczanie żywności jeńcom w Rossyi.** Na mocy umowy, zawartej przez austryacki Czerwony Krzyż z duńskim Czerw. Krzyzem, zobowiązał się duński Czerw. Krzyż posyłać na żądanie stron za odpowiednią opłatą jeńcom naszym, pozostającym w Rossyi żywność, oraz papierosy i cygara. Celem uproszczenia manipulacyi, duński Czerw. Krzyż wysyłać będzie powyższe towary jedynie w paczkach sześciu typów, które zawierać będą co następuje:

Typ I. 3 klgr mleka kondensowanego kosztuje 16 kor. 50 hal.

Typ II. 2 klgr. słoniny wieprzowej, kosztuje 25 kor. 50 hal.

Typ III. 1 klgr. mleka kondensowanego, 1 klgr. słoniny wieprz,, kosztuje 18 kor.

Typ IV. 1 klgr. mleka kondens., 1 klgr. słoniny wieprz., 1 klgr. mięsa, pół klgr. masła, kosztuje 36 kor.

Typ V. 10 cygar, 20 papierosów i fajka, 2 paczki tytoniu, kosztuje 12 kor.

Typ VI. 30 cygar, 90 papierosów, 1 fajka, 3 paczki tytoniu, kosztuje 36 kor.

Paczki powyższe zamawiać można w Biurze Sekcyi Wywiadowczej lwowskiej, ul. Piekarska 11 a), osobiście lub listownie. Przy obstalunku podać należy numer typu paczki, którą się pragnie jeńcowi przekazać, napisać jaknajdokładnieszy adres jeńca, a nadto dołączyć odpowiednią kwotę. Kwoty należne wyszczególnione są przy wyżej podanym opisie typów paczek. Przesyłki, które jeńcom z powodu zmiany miejsca ich pobytu lub niedokładności w adresie, nie będą mogły być doręczone, zostaną na miejscu w obozie rozdzielone pomiędzy najwięcej potrzebujących jeńców. Z powodu ograniczonej ilości zapasów powyższych towarów, jaką Czerw. Krzyż duński rozporządza — zale-

ca się możliwie jak najrychlejsze zamawianie paczek dla jeńców.

Bliższe szczegóły w Sekcyi Wywiadowczej we Lwowie ul. Piekarska 1 a) i w Krakowie. Basztowa l. 8.

— **Z dyrekcyi policyi** otrzymujemy następujący komunikat: Ponieważ biuro dla uchodźców c. k. dyrekcyi policyi przy ulicy Podlewskiego l. 9 zarządziło wydawanie bloczków uprawniających do następnego zgłaszania się stron w biurze każdego dnia o godzinie 9 rano z wyjątkiem niedziel i świąt, przeto też wczesne gromadzenie się przed lokalem, które pociąga za sobą zakłócenie spokoju mieszkańców ulicy Podlewskiego, jest zupełnie zbędne, tembardziej, że wszyscy zgłaszający się po bloczki są nimi zasadniczo obdzielani. Również zbędnem jest wczesne gromadzenie się osób, mających już bloczki do zgłoszenia się w biurze w oznaczonym dniu, gdyż wszyscy bez wyjątku bywają przyjęci tego dnia, na który bloczek opiewa. W końcu zaznacza się, że asygnata zasiłków uchodźczych nastąpi już w najkrótszym czasie, o czem uchodźcy zostaną powiadomieni.

— **Burza, deszcz i grad.** W sobotę około godziny 11 w nocy, po bardzo upalnym dniu, rozszalała się nad miastem naszem i okolicą burza, jakiej dawno nie pamiętają. Co kilka sekund rozbłyskiwały przerażająco jasne błyskawice, rozlegały się echa piorunów, a przy tem wszystkiem spadł kilkakrotnie grad i bardzo obfity deszcz. O godzinie 12 w nocy burza przemieniła się w prawdziwy huragan, który z przerwami trwał do rana. Deszcz padał przez całą prawie niedzielę rano — około godz. 10 wyjaśniło się, w nocy spadła znowu gwałtowna ulewa.

— **Wybory dyrektorów Tow. wzajemnych ubezpieczeń.** Z Krakowa donoszą nam: Rada nadzorcza wybrała (w miejsce ś. p. Michała Garapicha) pierwszym dyrektorem Towarzystwa dotychczasowego II. dyrektora p. Stanisława Dydyńskiego; drugim dyrektorem (w miejsce p. Dydyńskiego) p. Stefana Myczkowskiego, właściciela dóbr Głęboka w powiecie jarosławskim. Zamianowano dra Jana Gromnickiego, wł. dóbr Laskowce w pow. trembowelskim, dyrektorem reprezentacyi lwowskiej w miejsce dr. Adama Głażewskiego, powołanego w lutym b. r. na stanowisko dyrektora Tow. Kred. Ziemskiego.

† **Dr. Jan Szczęsny Paygert,** docent prywatny austryackiego prawa karnego na Uniwersytecie lwowskim, zmarł wczoraj w naszem mieście. Urodził się w r. 1863 w Sidorówce, do gimnazyum uczęszczał we Lwowie, studya uniwersyteckie odbywał we Lwowie, Krakowie i Wiedniu. Czas pewien pracował na roli w swym majątku, odgrywając w kołach ziemiańskich wybitną rolą. W r. 1900 wstąpił do służby w prokuratoryi skarbu, redagując równocześnie *Rolnika* i pracując w biurze statystycznem komitetu Galic. Towarzystwa gospodarskiegr. W r. 1906 habilitował się na naszym Uniwersytecie z prawa karnego, powołany niebawem na katedrę uniwersytecką w Sofii. Po paru latach powrócił do Lwowa, by rozpocząć w naszej Wszechnicy wykłady z dziedziny prawa politycznego i nauk społecznych. Naukowo pracował do ostatnich chwil życia, choć zdrowie pozostawiało coraz więcej do życzenia. Cenne jego rozprawy ukazywały się również w *Przewodniku Naukowym i Literackim.* Osierocił żonę, dwie córki, dwu synów, oraz brata Kornela, dyrektora filii Banku hipotecznego w Krakowie.

Pogrzeb ś. p. Paygerta odbędzie się jutro o godz. 11 rano z domu żałoby przy ul. Ujejskiego.

— **Ospa.** Departament sanitarny Ministerstwa spraw wewnętrznych ogłasza: W czasie od 10 do 16 czerwca b. r. nie było w Galicyi żadnego nowego wypadku ospy. Natomiast w tym samym okresie czasu stwierdzono w innych krajach austryackich 52 nowych wypadków ospy.

— **Tyfus plamisty.** W czasie od 10 do 16 b. m. było w Galicyi 35, a w innych krajach austryackich 16 wypadków tyfusu plamistego.

— **Zmarli:** we Lwowie, Janina Gollobówna, w 21 r. życia;

w Wiedniu, Jarosław Wesołowski, b. naczelny redaktor Diła, w 37 r. życia.

— **Zajście w kinoteatrze.** Wczoraj w czasie popołuduiowego przedstawienia w kinoteatrze „Kopernik", jeden z siedzących w pierwszym rzędzie „gości" rzucił kamieniem w płótno ekranowe. Kamień przebił płótno, wskutek czego powstała szkoda 2000 K. Sprawcy na razie nie wykryte; dochodzenia w toku.

— **Katastrofa kolejowa.** Dzienniki krakowskie donoszą: W pociągu idącym z Krakowa do Rozwadowa i Lublina we czwartek około godziny 3 popołudniu w pobliżu przeładowni Pustynia wykoleiły się cztery ostatnie wozy. Ostatni wóz przewrócił się, a jadący w tym wozie prezydent sądu w Lublinie Jan Wisłocki, zginął na miejscu. Córki jego Alina i Marya odniosły ciężkie uszkodzenia.

Notatki literacko-artystyczne.

(mre) **Sobotni wieczór** Ferdynanda Feldmana i Wandy Jarszewskiej wypełnił salę „Sokoła" doszczętnie. Publiczność bardzo gorąco powitała swego ulubieńca, nie szczędząc mu oklasków i kwiatów. Pnę Jarszowską obdarzono również pięknym bukietem. P. Feldman wygłosił znany monolog Coquelina „Mój szapoklak", poczem oboje artyści odegrali z werwą i humorem jednoaktówki: Benedixa „W starym piecu dyabeł pali!"; Labiche'a „Rozpieszczony małżonek" i Zygm. Niedźwiedzkiego „25-letni jubileusz Hermenegiliusza Szmirowskiego, dyrektora teatru".

Z Teatru miejskiego donoszą: Dziś premiera zabawnej krotochwili z francuskiego Jerzego Berra p. t. „Dziesięć minut w samochodzie" z udziałem najlepszych sił naszych komedyowych. Jutro „Róża Stambułu" z Heleną Miłowską, która wystąpi na naszej scenie jeszcze ogółem tylko trzy razy, a mianowicie jutro i w sobotę w „Róży Stambułu, a we czwartek w „Księżniczce czardasza".

W dziale operowym usłyszymy we środę po raz ostatni w bieżącym sezonie „Cyganeryę" z Ireną Bohuss, Bedlewiczem, Marynowiczówną, Okońskim, Tarnawskim i Urbanowiczem w głównych partyach, a w niedzielę po południu „Halkę", w której wystąpi po raz drugi Józefa Zacharska.

Na przyszły tydzień rozpoczyna szereg występów gościnnych na naszej scenie znakomita artystka sceny krakowskiej, Irena Solska. Pierwszy jej występ odbędzie się w poniedziałek, 2 lipca, w sztuce Oskara Wilde'a „Wachlarz lady Windermere".

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek o godzinie 7·30 wieczorem „Róża Stambułu", operetkaw 3 aktach Leona Falla. — We środę o godzinie 7·30 wieczorem „Cyganerya", opera w 4 aktach Pucciniego. Występ Ireny Bohuss, Franciszka Bedlewicza i Stan. Tarnawskiego. — We czwartek o godzinie 7·30 wieczorem „Księżniczka czardasza". operetka w 3 aktach Emeryka Kalmana. Przedostatni występ Heleny Miłowskiej. — W piątek o godzinie 3·30 po południu „Dom waryatów", krotochwila w 3 aktach Karola Laufsa. — W piątek o godzinie 7·30 wieczorem „Baron cygański", opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa. Występ Tad. Łowczyńskiego i Tarnawskiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Najw. Pismo Odręczne

Wiedeń, 25 czerwca. Jutrzejsza *Wiener Ztg.* zamieści Najw. Odręczne pisma Cesarskie odnoszące się do zmiany gabinetu.

Pismo do Clam hr. Martinica opiewa:

Jakkolwiek uznałem w całej pełni powody, które skłoniły Pana oddać w Moje ręce swój odpowiedzialny urząd, to jednak z trudnością i z szczerym żalem postanowiłem przychylić się do Pańskiej prośby o ustąpienie.

Zwalniając Pana niniejszem w łasce z urzędu Mego Prezydenta Ministrów, z wdzięcznością pamiętam o tem, z jaką bezinteresowną i patryotyczną ofiarnością użyczał Pan Mnie i państwu swych cennych usług w stosunkach szczególnie trudnych.

Pański wytworny sposób myślenia, gorące uczucie patryotyczne, a niemniej też Pańskie bogate doświadczenie i wiedza skłoniły Mnie swego czasu do powołania Pana do Rady Mojej Korony. Mniemam, że najwyższy urząd w Państwie nie mógł być powierzony lepszym rękom. Ubolewam głęboko i szczerze, iż stosunki polityczne obecnie zabierają Mnie i Państwu Pańskie cenne współpracownictwo.

Proszę być pewnym dalszego trwania Mego nieograniczonego szacunku, a jako zewnętrzną oznakę jego nadaję Panu z uwolnieniem od taksy wielką wstęgę mego orderu św. Szczepana.

W Najw. Pismach Odręcznych do ustępujących Ministrów, Najj. Pan wyraża im gorące podziękowanie i zupełne uznanie za wybitną działalność, spełnianą z poświęceniem i nadaje dr. Baernreitherowi wielką wstęgę orderu Leopolda, powołuje gen.-puł. Georgiego i Forstera jako członków dożywotnich do Izby panów, nadaje dr. Hussarkowi i Trnce order Leopolda I. kl., dr. Spitzmüllerowi baronostwo, powołuje br. Handla jako członka dożywotniego do Izby panów, nadaje dr. Schenkowi i dr. Urbanowi order Żelaznej Korony I. kl. Co do b. min. Georgiego, Forstera, Husarka, Trnki, Spitzmüllera i Handla Najj. Pan zastrzega sobie ponowne ich użycie w służbie.

Dalsze Najw. Pisma Odręczne tyczą się składu nowego gabinitu. P. Prezydentowi Ministrów Seidlerowi Najj. Pan razem z zamianowaniem go Prezydentem Ministrów nadał godność tajnego radcy.

Posłuchania.

Wiedeń, 25 czerwca. Najj. Pan przyjął w sobotę na osobnych posłuchaniach między innymi P. Ministra spraw zagr. hr. Czernina. Kierownika Ministerstwa rolnictwa szefa sekcyi dr. Seidlera i Biskupa przemyskiego ks. Pelczara.

Wiedeń, 25 czerwca. Najj. Pan przyjął wczoraj na osobnych posłuchaniach sześciu oficerów szwedzkich, węgierskiego prezydenta ministrów Esterhazego, P. Ministra spraw zagr. Czernina. Następnie odebrał przysięgę od członków nowego gabinetu, poczem przyjął wszystkich na zbiorowem posłuchaniu, a P. Prezydenta Ministrów Seidlera i P. Ministra spraw wewnętrznych Toggenburga na posłuchaniu osobnem. Po południu między innymi był na posłuchaniu u Najj. Pana gubernator Leth.

Najj. Pan zamianował ustępującego Prezydenta Ministrów pułkownikiem.

Z Najwyższego Dworu.

Wiedeń, 25 czerwca. Najj. Państwo udali się w sobotę w południe do pałacu w Augarten na śniadanie do Najd. Arcyksiężny Maryi Józefy. W śniadaniu wzięli udział narzeczeni Najd. Arcyksiążę Maksymilian i Księżniczka Franciszka Hohenlohe, oraz rodzice i rodzeństwo narzeczonej.

Austryacko-niemiecka ugoda gospodarcza.

Wiedeń, 25 czerwca. Skoro tylko będzie utworzone nowe Ministeryum austryackie, będą wdrożone rokowania z Państwem niemieckiem co do zawarcia ugody gospodarczej. Kierownicy fachowych Ministerstw w gabinecie niemieckim przybędą prawdopodobne w najbliższych dniach do Wiednia celem prowadzenia tych rokowań.

Manifestacya w Laxenburgu.

Wiedeń, 22 czerwca. Do parku w Laxenburgu przybyły wczoraj deputacye oficerów i żołnierzy tych armij, na czele których Najj. Pan przed wstąpieniem na Tron oswobodził Siedmiogród i pobił nieprzyjaciela na głowę w jego własnym kraju. Deputacyę tę, składającą się z przedstawicieli pierwszej i siódmej armii, prowadził generał-pułkownik Najd. Arcyksiążę Józef, który po Najwyższym Wodzu wojennym objął komendę nad frontem na Węgrzech. Najdost. Arcyksiążę Józef przedłożył Najj. Panu prośbę, aby na pamiątkę zwycięskiego pochodu przez Siedmiogród do Rumunii, ozdobił pierś Swą ofiarowanym przez wspomniane armie Krzyżem zasługi wojskowej I. klasy, na którym widnieje napis „Oswobodzicielowi Siedmiogrodu, w niezłomnej wierności, front generała pułkownika Arcyks. Karola". Najdost. Arcyksiążę zakończył przemówienie hołdowniczo trzykrotnym okrzykiem na cześć Monarchy, który wszyscy oficerowie i żołnierze z entuzyazmem powtórzyli.

Najj. Pan przyjmując tę prośbę, odpowiedział dziękując Najd. Arcyksięciu i armiom. Monarcha wspomniał z dumą o wspólnie przeżytych dniach walk i zwycięstwa i jest przekonany, że front, jak wówczas, tak i teraz jest niezłomny w obronie drogiej węgierskiej ziemi rodzinnej. Najj. Pan rozmawiał przez godzinę z oficerami i żołnierzami.

Najdost. Arcyksiążę Józef został następnie przyjęty przez Najj. Pana i Najj. Panią.

Przyjęta do głębi odniesionemi wrażeniami, opuściła deputacya Zamek Laxenburski.

Zamknięcie Uniwersytetu i Politechniki w Warszawie.

Berlin, 25 czerwca. Z Warszawy donosi *Biuro Wolffa* pod datą 22 b. m.: Od kilku tygodni zauważono wśród młodzieży studyującej na obu warszawskich szkołach wyższych opór przeciw zarządzeniom zarządu uniwersyteckiego, który w szczególności znalazł wyraz w odmówieniu zapłacenia opłaty szkolnej zalegającej od początku semestru. Generalny gubernator Beseler zarządził wobec tego wstrzymanie funkcyonowania obu szkół wyższych, aż do dalszego zarządzenia.

Amerykańska pożyczka wolnościowa.

Waszyngton, 25 czerwca. (*Reuter*). Jak donoszą na pożyczkę wolnościową subskrybowano ogółem sumę 363,262,850 dolarów.

Z ostatniej chwili.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 25 czerwca. Urzędowo ogłaszają dnia 25 czerwca:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Na kilku miejscach ożywiona działalność artyleryi. W odcinku od Narajówki do Zborowa czynność nieprzyjacielskiej artyleryi znów się znacznie wzmogła i miejscami planowo była utrzymywana. Na północny wschód od Brzeżan zapalono strzałami nieprzyjacielski balon na uwięzi.

(Z włoskiego i południowo-wschodniego teatru wojny).

Nie było zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	**28** K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	**14** K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	**7** K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . .	**2·40** K

Zamiejscowa:

rocznie	K **36** — h
półrocznie	K **18** — h
ćwierćrocznie	K **9** — h
miesięcznie	K **3** — h

„Przewodnik" prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	**8** K
półrocznie	**4** K
ćwierćrocznie . . .	**2** K

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni .	**1** K **50** h
miesięczni . .	— K **60** h

L. 14339/pr. 1917. (2660)

Doniesienia o zaginionych.

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania: Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty
	osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu				zaginionej osoby						wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)					
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny, w Wiedniu	**Wasyl Błyżniuk**		K. u. k. Landst. Etapp. Batt. Nr. 304 Gräber Abt. Etappenpost 443		**Anna Błyżniuk**					Rakowiec pow. Bohorodczany						
dtto	**Iwan Bogusławicz**	Zarzecze	Rajowka p. Nikołajewsk gub. Samara (Rossya)	jeniec wojenny	**Marya Bogusławicz**					Zarzecze pow. Bohorodczany						
dtto	**S. Weissmann lat 18**	Stanisławów	Wiedeń IX. Bindergasse 11/14		**Zofia Derewianka**	19		służąca		Sołotwina pow. Bohorodczany						
dtto	**Terenty Zakrzewski**	Bohorodczany	Wiedeń IX. Lazarettgasse 16 szpital złotego krzyża		**Katarzyna Zakrzewska**	54	matka			Bohorodczany						
dtto	**Henryk G. Zaro**		Wiedeń I. Wipplingerstr. 8		**Marya Timofij żona Mikołaja**					Sołotwina pow. Bohorodczany						
dtto	dtto		dtto		**Nastusia Kupczak żona Wasyla**					dtto						
dtto	dtto		dtto		**Teresa Petrasz**					Bohorodczany						
dtto	dtto		dtto		**Rozalia Hawryłków żona Antoniego**					dtto						
dtto	dtto		dtto		**Anna Poworczunik**					dtto						
dtto	dtto		dtto		**Marya Krycun i Paulina Krycun żona Józefa**					dtto						
dtto	**Henryk G. Zaro**		dtto		**Emilia Jaworska żona Michała**					dtto						
Wiedeń I. Czerw. krzyż śledzenie zaginionych w polu	**Wiedeń I. czerw. krzyż śledzenie za zaginionymi w polu**		Wiedeń I. Stock III. Eisenplatz 3		**Anna Skulicz**					Żuraki pow. Bohorodczany						
dtto	dtto		dtto		**Marya Hatycz**					Horoholina pow. Bohorodczany						
Węgierski czerw. krzyż Budapeszt IV.	**Węgierski czerw. krzyż**		Budapeszt Vaczi uczta 38 (Węgry)		**Dmytro Brendzej z żoną**					Łysiec pow. Bohorodczany						
Austryac. stow. czerw. krzyża	**Austr. Towarz. czerw. krzyża**		Wiedeń I. Stock III. Eisenplatz 3		**Katarzyna Chaczko**					dtto						
dtto	dtto		dtto		**Marya Sokierczuk**					Starunia pow. Bohorodczany						

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania: Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty
	osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu				zaginionej osoby						wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)					
C. i k. Oddział roboczy 7 jeńców wojen. Belgrad	**C. i k. Oddział roboczy jeńców wojennych Nr. 7**		Belgrad c. i k. oddział roboczy jeńców wojen. 7		**Marya Janiszewska z 4-giem dzieci**					Piszcztayńce p. Borszczów						
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny, w Wiedniu	**S. W. Barasch**		77 Ridga Str. New. York (Ameryka)		**Mikołaj Kormij**					Wierzchniakowce p. Borszczów						
dtto	dtto		dtto		**Anna Szyszkowska**					Oleksińce p. Borszczów						
dtto	dtte		dtto		**Olena Zając**					Dębówka p. Borszczów						
dtto	**Mikołaj Bojczuk**		Tobolsk gub. Jalutorowska Ujezda Narodny Dom (Rossya Sybir)	jeniec wojenny	**Justyna Bojczuk**					Iwanie puste p. Borszczów						
dtto	**Andrzej Chawrunyk**		Stawropolsk gub. Holczyńskoje Dmytryjewsk St. Hahnskaya (Rossya)	dtto	**Katarzyna Hawrunek**		żona			Wołkowce p. Borszczów						
dtto	**Dmytro Dutczak**		Malokripińskoje O. W. D. Pocztowe oddilenie Rudnik Goldberg (Rossya)	dtto	**Nykoła Dutczak**					Boryszkowce p. Borszczów						
dtto	**Dmytro Fosłyj**		Gub. Niżnowogrodzka Ujezd Kniahin Hosp. Baszkirowoj	dtto	**Anna Kubej**					Filipkowce p. Borszczów						
dtto	dtto		dtto	dtto	**Stefan Fosłyj**		brat			dtto						
dtto	**Jan Gawiński**		Korssum Suchawska ekon. gub. kijowska (Rossya)	dtto	**Anna Cebryj**					Słobódka muszkatowiecka p. Borszczów						
dtto	**Marya Hryndczuk**		Römerstadt	robotnica fabryczna	**Onufry, Anastazya, Michał, Eliasz, Aleksy i Anna Hryndczuk**	56 33 3 24 24	ojciec matka bracia siostra			Michałków p. Borszczów						
dtto	**Jan Łysakowski**		Woltschank gub. Charków ekon. zachrowska (Rossya)	jeniec wojenny Nr. 6844	**Piotr Łysakowski**		brat			Kozaczyzna p. Borszczów						
dtto	**Wasyl Sokyrka**		Moskau 8 Petro-ska Rozumomowski odil. Poczt. fabr. Markumowa znalrzenia Armia	jeniec wojenny	**Dmytro i Taliana Sokyrka**					Latkowce p. Borszczów						
dtto	**N. Szczepanowski**		Gub. Jekaterinoslawska Sławnasterska Ujezda selo Czermucheński		**Aniela Szczepanowska**					Lanowce p. Borszczów						
dtto	**P. Woronecki**		Tomsk gub. Kainsk Ujezd Judynskoi Wolosty	jeniec wojenny	**Afia Petryszyn**					Piszczatyńce p. Borszczów						

Ewentualnych wiadomości o zaginionych należy udzielać pisemnie lub ustnie Prezydyum c. k Namiestnictwa w Białej.

„Gazeta Lwowska“ Nr. 143 z dnia 26 czerwca 1917.

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Namiestnictwo L. 15.752/XVII. (7089). Kraków, dnia 23 czerwca 1917.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 16 do 23 czerwca 1917.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Bóbrka	Poddniestrzany (13 zagr. i 3 pastw.);
	Drohobycz	Manasteż dereżycki (1 zagr.);
	Jarosław	Pełkinie (1 zagr.);
	Kałusz	Kałusz (2 zagr.);
	Kamionka	Jakimów (1 zagr.);
	Lwów	Krasów (4 zagr.);
	Radzi chów	Józefów (1 zagr.);
	Rawa ruska	Dyniska (1 zagr.);
	Sambor	Nowoszyce (6 zagr.);
	Skole	Sławsko (1 zagr. i 1 pastw.);
	Stary Sambor	Berezów (1 zagr.), Grodowice (4 zagr.), Kobło stare (72 zagr.), Lenina wielka (4 zagr.), Straszewice (24 zagr.);
	Stryj	Strzałków (11 zagr. i 1 pastw.);
	Żółkiew	Batiatycze (2 zagr.), Pieczychwosty (3 zagr.):
Wąglik	Brzozów	Ulucz (1 zagr.);
	Dolina	Ruski Bolechów (1 zagr.);
	Jarosław	Tuczempy (1 zagr.), Żurawiczki (1 zagr.);
	Rohatyn	Czercze (1 zagr.);
	Stryj	Strychańce (1 zagr. 1 pastw.);
Szelestnica	Strzyżów	Widacz (1 zagr.);
	Turka	Komarniki (1 zagr.);
Nosacizna	Bóbrka	Demidów (1 zagr.), Suchrów (1 zagr.);
	Brzeżany	Wierzbów (1 zagr.);
	Brzozów	Harta (1 zagr.);
	Dobromil	Komarowice (1 zagr.), Pietnice (2 zagr.), Trzcianiec (1 zagr.);
	Drohobycz	Opary (1 zagr,);
	Jarosław	Boratyn (1 zagr.);
	Złoczów	Biały kamień (3 zagr.);
Świerzb u koni	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Borynicze (1 zagr.), Bryńce cerkiewne (1 zagr.), Bukawina (4 zagr.), Chodorów (9 zagr.), Czartorya (2 zagr.), Czyżyce (1 zagr.), Dobrowlany (1 zagr.), Duliby (9 zagr.), Dziewiętniki (1 zagr.), Dzwinogród (5 zagr.), Horododuszcze cetnarskie (3 zagr.), Hrusiatycze (2 zagr.), Kocurów (3 zagr.), Laszki dolne (2 zagr.), Laszki górne (3 zagr.), Leszczyn (1 zagr.), Łanki małe (3 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Ottyniowice (1 zagr.), Repechów (3 zagr.), Ruda (1 zagr.), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska nowe (8 zagr.), Wierzbica (2 zagr.), Wodniki (2 zagr.), Wołczatycze (5 zagr.), Wybranówka (2 zagr.), Żabokruki (1 zagr.), Żyrawa (1 zagr.);
	Brzesko	Borzęcin (1 zagr.), Dębno (1 zagr.), Niedzieliska (4 zagr.), Wielka wieś (1 zagr.), Zabawa (1 zagr.);
	Brzeżany	Rakszyn (1 zagr.);
	Brzozów	Izdebki (2 zagr.);
	Cieszanów	Chotylub (1 zagr.), Dąbrowa (1 zagr.), Oleszyce Stare (1 zagr.), Sucha wola (4 zagr.);
	Dąbrowa	Gorzyce (1 zagr.), Mędrzechów (1 zagr.), Podborze (1 zagr.), Słupiec (2 zagr.), Wielopole (1 zagr.);
Świerzb u koni	Dobromil	Komarowice (1 zagr.), Trzcianiec (1 zagr.):
	Dolina	Bełejów (2 zagr.), Dolina (15 zagr.), Engelsberg (1 zagr.). Lolin (2 zagr.), Mizuń stary (10 zagr.), Podbereż (1 zagr.), Rypne (1 zagr.), Seneczów (2 zagr.), Tiapcze (4 zagr.), Wełdziż (2 zagr.), Witwica (1 zagr.), Wola zaderewacka (2 zagr.), Wołoska wieś (1 zagr.), Zaderewacz (2 zagr.);
	Drohobycz	Bania kotowska (3 zagr,), Bolechowice (1 zagr.), Gassendorf (1 zagr.), Hubicze (7 zagr.), Kropiwnik nowy (7 zagr.), Lipowiec (5 zagr.), Mrażnica (6 zagr.), Nahujowice (7 zagr.), Rabczyce (3 zagr.), Rolów (2 zagr.), Schodnica (8 zagr.);
	Gorlice	Łużna (2 zagr.), Sietnica (1 zagr.),
	Gródek Jag.	Bratkowice (1 zagr.), Dobrostany (1 zagr.), Domażyr (1 zagr.), Janów (1 zagr.), Kiernica (1 zagr.), Lubień wielki (12 zagr.), Malczyce (2 zagr.), Milatyn (1 zagr.), Mszana (2 zagr.), Stawczany (2 zagr.), Wielkopole (1 zagr.), Wiszenka (2 zagr.), Wołczuchy (1 zagr.), Wroców (1 zagr.);
	Grybów	Siedliska (1 zagr.), Swietnica (1 zagr.), Tursko (1 zagr.), Wilczyska (1 zagr.), Zborowice (1 zagr.);
	Jarosław	Cieplice (2 zagr.), Cieszacin Mały (1 zagr.), Cząstkowice (1 zagr.), Jankowice (1 zagr.), Hawłowice (2 zagr.), Kaszyce (1 zagr.), Korzenica (3 zagr.), Kruhel Pawłosiów (1 zagr.), Laszki (1 zagr.), Łapajówka (1 zagr.), Moszczany (1 zagr.), Nowa grobla (1 zagr.), Piskorowice (1 zagr.), Rokietnica (1 zagr.), Rudołowice (4 zagr.), Skołoszów (2 zagr.), Sośnica (1 zagr.), Wylewa (1 zagr.), Wysocko (1 zagr.), Zamojsce (2 zagr.), Zarzecze (4 zagr.);
	Jasło	Jasło (1 zagr.), Wolica (1 zagr.), Żmigród nowy (1 zagr.);
	Jaworów	Bonów (12 zagr.), Bruchna (13 zagr.), Czernilawa (2 zagr.), Hruszowice (1 zagr.), Kochanówka (1 zagr.), Krakowiec (2 zagr.), Mołoszkowice (1 zagr.), Przyłbice (2 zagr.), Sarny (1 zagr.);
	Kałusz	Chocin (2 zagr.), Dołpotów (5 zagr.), Kadobna (2 zagr.), Kałusz (1 zagr.), Mościska (2 zagr.), Niegowce (1 zagr.), Pojło (2 zagr.), Przewoziec (1 zagr.), Słoboda Równiańska (2 zagr.), Ugarsthal (4 zagr.), Zawój (1 zagr.);
	Kamionka str.	Adamy (1 zagr.), Berbeki (1 zagr.), Humniska (1 zagr.), Nieznanów (1 zagr.), Podbużany (1 zagr.), Rzepniów (3 zagr.), Spas (1 zagr.), Tadanie (1 zagr.), Wierzblany (2 zagr.);
	Kolbuszowa	Cmolas (3 zagr.). Mechowiec (1 zagr.), Trzebuska (3 zagr.), Wola Raniżowska (1 zagr.), Wólka Sokołowska (2 zagr.);
	Kraków	Balice (1 zagr.), Czulice (1 zagr.), Karniów (1 zagr.), Karniowice (1 zagr.), Krzesławice (1 zagr.), Kryspinów (1 zagr.), Prądnik biały (1 zagr.), Witkowice (3 zagr.), Wróżenice (3 zagr.);
	Krosno	Chlebna (1 zagr.), Draganowa (3 zagr.), Głojsce (3 zagr.), Huta Polańska (1 zagr.), Mszana (1 zagr.), Równe (1 zagr.), Rogi (1 zagr.), Wrocanka (4 zagr.);
	Limanowa	Lipowe (1 zagr.), Stara wieś (1 zagr.);
	Lisko	Chrewt (3 zagr.), Jaworzec (1 zagr.), Maniów (2 zagr.), Paniszczów (2 zagr.), Polana (4 zagr.), Stężnica (3 zagr.), Wołosate (1 zagr.);
	Lwów	Brodki (1 zagr.), Czyszki (7 zagr.), Einsiedel (3 zagr.), Głuchowiec (5 zagr.), Horbacze (1 zagr.), Kozice (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Pikułowice (1 zagr.), Popielany (2 zagr.), Rudańce (1 zagr.), Rzęsna Polska (3 zagr.), Zapytów (3 zagr.), Żydatycze (1 zagr.);
	Mielec	Borowa (1 zagr.), Brzyście (2 zagr.), Chorzelów (2 zagr.), Czajkowa (1 zagr.), Goleszów (3 zagr.), Grzybów (1 zagr.), Grochowe (2 zagr.), Kliszów (9 zagr.), Łączki brzeskie (1 zagr.), Młodochów (1 zagr.), Ostrówek (2 zagr.). Podleszany (4 zagr.), Przecław (4 zagr.), Ruda (3 zagr.), Rzemień (1 zagr.), Sadkowa góra (1 zagr.), Schönanger (4 zagr.), Tuszyma (2 zagr.), Wola mielecka (1 zagr.), Złotniki (1 zagr.);
	Mościska	Balice (1 zagr.), Choruśnica (2 zagr.), Krysowice (5 zagr.);
	Myślenice	Droginia (1 zagr.);
	Nisko	Dąbrowica (5 zagr.), Kłyżów (1 zagr.), Korabina (1 zagr.), Nart Nowy (1 zagr.), Pysznica (1 zagr.), Rudnik (1 zagr.), Stany (2 zagr.);
	Nowy Sącz	Bilsko (1 zagr.), Widogłowy (1 zagr.), Zagorzyn (1 zagr.);
	Oświęcim	Grojec (1 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Swierzb u koni	Podgórze	Piaski Wielkie (1 zagr.), Skotniki (1 zagr.), Tyniec (2 zagr.);
	Przemyśl	Siedliska (2 zagr,), Wilcza (1 zagr.);
	Przemyślany	Baczów (3 zagr.), Biała (4 zagr.), Błotnia (16 zagr.), Borszów (6 zagr.), Chlebowice świrskie (4 zagr.), Ciemierzyńce (4 zagr.), Czupernosów (1 zagr.), Dobrzanica (4 zagr.), Gliniany (9 zagr.), Korzelice 2 zagr.), Kurowice (1 zagr.), Łahodów (7 zagr.), Meryszczów (1 zagr.), Ostałowice (11 zagr.), Plenników (3 zagr.), Pniatyn (2 zagr.), Poluchów Wielki (1 zagr.), Połtew (2 zagr.), Przegnojów (1 zagr.), Turkocin (2 zagr.). Uniów (2 zagr.), Wiśniowczyk (11 zagr.), Wojciechowice (2 zagr.), Zędowice (1 zagr.), Zeniów (1 zagr.);
	Przeworsk	Gać (1 zagr.), Gniewczyna łańcucka (3 zagr.), Gniewczyna Tryniecka (1 zagr.), Gorliczyna (2 zagr.), Grzęska (1 zagr.), Kańczuga (2 zagr.), Krzeczowice (1 zagr.), Łopuszka mała (1 zagr.), Łopuszka wielka (1 zagr.), Markowa (3 zagr.), Niżatyce (3 zagr.), Nowosielce (3 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Pantalowice (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Tryńcza (4 zagr.);
	Radziechów	Ruda brodzka (1 zagr.), Środopolce (2 zagr.), Suszno (3 zagr.);
	Rawa ruska	Dziewięcież (2 zagr.), Einsingen (1 zagr.), Hujcze (1 zagr.), Nowosiołki kardynalskie (6 zagr.), Potylicze (1 zagr.), Tyniatyska (1 zagr.), Werchrata (10 zagr.), Zastawie (2 zagr.);
	Rohatyn	Demianów (10 zagr.), Firlejów (2 zagr.), Hrehorów (4 zagr.), Kołokolin (2 zagr.), Koniuszki (2 zagr.), Mełna (1 zagr.), Podmichałowce (4 zagr.), Pomonięta (2 zagr.), Psary (1 zagr.), Ruzdźwiany (1 zagr.), Wasiuczyn (1 zagr.), Wiszniów (2 zagr.), Zagórze Knihinieckie (7 zagr.);
	Ropczyce	Korzeniów (1 zagr.), Lubzina (1 zagr.), Niedźwiada (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.), Paszczyna (1 zagr.), Sielec (1 zagr.), Żyraków (1 zagr.);
	Rudki	Czajkowice (1 zagr.), Koropuż (1 zagr.);
	Rzeszów	Bratkowice (3 zagr.), Budy (1 zagr.), Hyżne (1 zagr.), Trzebownisko (1 zagr.);
	Sambor	Kulczyce szlacheckie (5 zagr.), Rajtarowice (2 zagr.), Rakowa (1 zagr.), Sielec (11 zagr.);
	Sanok	Bażanówka (4 zagr.), Długie (1 zagr.), Klimkówka (1 zagr.). Pakoszówka (1 zagr.), Puławy (1 zagr.), Posada dolna (1 zagr.). Posada zarszyńska (1 zagr.);
	Skole	Chaszczowanie (1 zagr.), Hutar (3 zagr.), Jelenkowate (3 zagr.), Korostów (2 zagr.), Kruszelnica rustykalna (5 zagr.), Ławoczne (7 zagr.), Skole (3 zagr.), Sławsko (3 zagr.), Stynawa niżna (4 zagr.), Stynawa wyżna (8 zagr.), Synowódzko wyżne (34 zagr.), Truhanów (1 zagr.), Tuchla (2 zagr.), Wołosianka (5 zagr.), Wyżłów (6 zagr.);
	Sokal	Boratyn (4 zagr.), Budynin (9 zagr.), Byszów (1 zagr.), Chorobrów (4 zagr.), Cieląż (3 zagr.), Dobraczyn (2 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Horodyszcze wareskie (1 zagr.), Hulcze (2 zag.), Jastrzębica (15 zagr.), Kościaszyn (1 zagr.), Kuliczków (1 zagr.), Łubów (5 zagr.), Łuczyce (4 zagr.), Mianowice (3 zagr.), Moszków (1 zagr.), Oserdów (9 zagr.), Perwiatycze (2 zagr.), Poździmierz (1 zagr.). Prusinów (1 zagr.), Przemysłów (1 zagr.), Radwańce (3 zagr.), Rusin (1 zagr.), Sokal (5 zagr.), Spasów (1 zagr.), Switarzów (1 zagr), Szmitków (4 zagr.), Tartakowiec (1 zagr.), Tudorkowice (11 zagr.), Waręż wieś (4 zagr.), Wojsławice (1 zagr.), Wyżłów (3 zagr.), Uhrynów (1 zagr.), Żniatyn (3 zagr.), Zuzel (1 zagr.);
	Stary Sambor	Błozew górna (5 zagr.), Gałówka (4 zagr.), Grąziowa (1 zagr.), Ławrów (1 zagr.), Łopuszanka Chomina (1 zagr.), Mszaniec (2 zagr.), Potok wielki (4 zagr.), Stara ropa (1 zagr.), Stary Sambor (6 zagr.), Topolnica rustykalna (3 zagr.), Wołcza dolna (1 zagr.);
	Stryj	Bratkowce (2 zagr.), Brygidyn (4 zagr.), Daszawa (9 zagr.), Dołhołuka (2 zagr.), Falisz (2 zagr.), Grabowiec stryjski (4 zagr.), Hurnie (1 zagr.), Kawczykąt (6 zagr.), Koniuchów (1 zagr.), Lisiatycze (4 zagr.), Monasterzec (1 zagr.), Nieżuchów (2 zagr.), Pukienicze (3 zagr.), Siemiginów (5 zagr.), Stryhańce (7 zagr.), Strzałków 5 zagr.), Uhersko (6 zagr.), Wownia (5 zagr.). Żulin (1 zagr.);
	Strzyżów	Jaszczurowa (1 zagr.), Szufnarowa (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Charzewice (1 zagr.), Chmielów (1 zagr.), Chwałowice (2 zagr.), Dzików (1 zagr,), Grębów (4 zagr.), Jastkowice (1 zagr.), Mokrzyszów (1 zagr.), Nagnojów (1 zagr.), Ocice (4 zagr.), Orzechów (1 zagr.), Radomyśl (1 zagr.), Skowierzyn (8 zagr.), Turbia (7 zagr.), Zakrzów (8 zagr.), Zaleszany (5 zagr.);
Świerzb u koni	Tarnów	Janowice (5 zagr.), Kowalowy (1 zagr.). Niedomice (1 zagr.), Siedlec (1 zagr.);
	Turka	Boberka (2 zagr.), Borynia (6 zagr.) Butelka niżna (12 zagr.), Husne Wyżne (1 zagr.), Isaje (4 zagr.), Jabłonów (2 zagr.), Jawora (1 zagr.), Komarniki (6 zagr.), Libuchora (6 zagr.), Łosiniec (2 zagr.), Łomna (3 zagr.), Matków (3 zagr.), Mochnate (4 zagr.), Smereczka (2 zagr.), Tarnawa niżna (1 zagr.), Tureczki wyżne (1 zagr.), Wysocko niżne (3 zagr.), Wysocko wyżne (8 zagr.);
	Wadowice	Nidek (1 zagr.), Wieprz (1 zagr.);
	Wieliczka	Gdów (3 zagr.);
	Złoczów	Olszanica (1 zagr.), Szpikłosy (1 zagr.), Zazule (2 zagr.);
	Żółkiew	Butyny (1 zagr.), Hrebeńce (1 zagr.), Kłodzienko (2 zagr.), Lipina (2 zagr.), Macoszyn (4 zagr.), Mokrotyn wieś (3 zagr.), Mosty wielkie (3 zagr.), Soposzyn (1 zagr.), Stanisłówka (1 zagr.), Turynka (2 zagr.), Zameczek (1 zagr.), Żółkiew (3 zagr.);
	Żydaczów	Brzezina (1 zagr.), Lachowice podróżne (1 zagr.), Malechów (2 zagr.), Wołeniów (1 zagr.), Żyrawa (1 zagr.);
	Kraków Miasto	Dzielnica III. (1 zagr.);
Wścieklizna	Chrzanów	Dąbrowa (1 zagr.);
	Jarosław	Kruhel Pawłosiów;
Pomór świń	Cieszanów	Krowica hołodowska (1 zagr.);
	Drohobycz	Horucko (7 zagr.);
	Rohatyn	Knihynicze (20 zagr.), Zagórze knihynickie (14 zagr.);
	Rudki	Chiszewice (3 zagr.);
	Sokal	Moszków (15 zagr.), Świtarzów (2 zagr.), Waręż wieś (21 zagr.);
	Kraków Miasto	Dzielnica XXI. (1 zagr.);
Różyca świń	Chrzanów	Frywałd (1 zagr.), Poczałtowice (1 zagr.);
	Stryj	Kawczykąt (7 zagr);
	Tarnów	Skrzyszów (1 zagr.);
	Żółkiew	Artasów (1 zagr.);

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizoocye:

a) **wąglik** w obwodach: Busk (1 miejsc.), Jędrzejów (1 miejsc.), Radom (1 miejsc.);

b) **nosacizna** w obwodach: Janów (1 miejsc.), Jędrzejów (8 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Kozienice (2 miejsc.), Krasnostaw (9 miejsc.), Lubartów (2 miejsc.) Lublin (3 miejsc.), Miechów (3 miejsc.), Nowy Radomsk (7 miejsc.), Opatów (10 miejsc.), Opoczno (1 miejsc.), Pińczów (2 miejsc.), Piotrków (5 miejsc.), Puławy (3 miejsc.), Radom (1 miejsc.), Sandomierz (3 miejsc.), Tomaszów (11 miejsc.), Wierzbnik (5 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.), Zamość (1 miejsc.);

c) **świerzb u koni** w obwodach: Biłgoraj (5 miejsc.), Busk (17 miejsc.), Chełm (20 miejsc.), Dąbrowa (11 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Janów (11 miejsc.), Jędrzejów (34 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Końsk (2 miejsc.), Kozienice (13 miejsc.), Krasnostaw (51 miejsc.), Lublin (90 miejsc.), Lubartów (47 miejsc.), Miechów (24 miejsc.), Noworadomsk (21 miejsc.), Olkusz (16 miejsc.), Opatów (10 miejsc.), Opoczno (11 miejsc.), Pińczów (12 miejsc.), Piotrków (16 miejsc.), Puławy (4 miejsc.), Radom (13 miejsc.), Sandomierz (18 miejsc.), Tomaszów (21 miejsc.), Wierzbnik (9 miejsc.), Włoszczowa (15 miejsc.), Zamość (8 miejsc.);

d) **wścieklizna** w obwodach: Janów (3 miejsc.), Opatów (1 miejsc.), Radom (1 miejsc.);

e) **różyca świń** w obwodach: Opatów (1 miejsc.);

f) **cholera drobiu** w obwodach: Końsk (1 miejsc.). (2681)

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 20 czerwca 1917 L. 8837/IV. w sprawie ustanowienia najwyższych cen za siano i słomę ze zbiorów r. 1916 i poprzednich w drobnym handlu.

Na podstawie § 8 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 14 czerwca 1917 Dz. p. p. Nr. 256 zarządzam co następuje:

§ 1.

W drobnej sprzedaży siana i słomy ze zbiorów r. 1916 i poprzednich t. j. w ilościach do 20 cetnarów metrycznych konsumentom nie wolno przekraczać następujących, najwyższych cen za jeden cetnar metryczny:

za siano wszelkiego rodzaju nieprasowane	22 kor. 50 hal.
za siano wszelkiego rodzaju prasowane	25 kor. — hal.
za słomę długą młóconą cepami (nieprasowaną)	15 kor. 50 hal.
za słomę wszelkiego innego rodzaju ze zboża łącznie ze słomą z grochu i wyki, jednakże z wyłączeniem słomy kukurydzianej nieprasowanej	13 kor. 50 hal.
prasowaną	16 kor. — hal.
za słomę z fasoli, bobu, soczewicy, łubinu, peluszki, maku, rzepaku, rzepiku i kukurydzy nieprasowaną	11 kor. 50 hal.
prasowaną	14 kor. — hal.

Te ceny maksymalne mieszczą już w sobie koszta dostawy do konsumenta.

Przy sprzedaży sieczki można do ceny najwyższej doliczyć dodatek w wysokości 2 kor. za cetnar metryczny.

Jeżeli producent sprzedaje siano lub słomę w stodole pozostają w mocy ceny ustanowione w § 1 cytowanego rozporządzenia ministeryalnego.

§ 2.

Za dowiezione na znaczniejsze targi siano i słomę ze zbiorów r. 1916 i poprzednich przyzna polityczna Władza powiatowa do cen maksymalnych ustanowionych §§ 1 i 3 ustęp 1, 2 i 3 cytowanego rozporządzenia ministeryalnego dodatki z uwzględnieniem kosztów dowozu na targ, które jednakże przy sprzedaży do 10 q nie mogą przekraczać kwoty 4 kor., a od 10 do 20 q kwoty 3 kor. za cetnar metryczny.

§ 3.

Za przekroczenie tego rozporządzenia i na jego podstawie wydanych zarządzeń będą polityczne władze powiatowe karały grzywnami do 5.000 koron, lub karą aresztu do 6 miesięcy, o ile przekroczenie wedle istniejących ustaw nie podlega surowszej karze.

Jeżeli przekroczenie popełnione zostanie przy wykonywaniu przedsiębiorstwa może być ponadto orzeczona utrata uprawnienia przemysłowego, o ile zachodzą warunki § 133 b, ustęp 1, lit. a) ordynacyi przemysłowej.

§ 4.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

W tym samym dniu traci moc obowiązującą rozporządzenie z dnia 5 maja 1916 r. Dz. u. kr. Nr. 51 dotyczące drobnego handlu sianem i słomą.

C. k. Namiestnik:
(2677) *Huyn* Gen. Pułk.

Vr. II. 845/17 (27). C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie wzywa po myśli § 376 p. k. właścicieli przechowanych w depozycie tegoż sądu przedmiotów co do których zachodzi wątpliwość prawnego posiadania a to: a) gotówki 14 kor. 57 h. i 15 marek 50 fen. odebranych Józefowi Święcickiemu na dworcu kolejowym w Bochni w dniu 2 listopada 1916, b) portfelu z kwotą 149 koron gotówki 4 kor. 85 h. i 20 kop. pierścionka złotego bez oczka, zegarka niklowego z łańcuszkiem double odebranych Józefowi Święcickiemu i kwoty 31 kor. 86 h., oraz papierośnicy metalowej odebranych Hillelowi Silbergergowi na dworcu kolejowym w Jarosławiu dnia 4 marca 1917, ażeby w ciągu roku po ostatniem ogłoszeniu tego edyktu się zgłosili i swe prawa do tych przedmiotów wykazali, gdyż inaczej wyda się je osobom u których je zakwestyonowano.

C. k. Sąd krajowy karny, Oddział II.
Kraków, 6 czerwca 1917. (2661 1—3)

C. II. 76/17. Edykt. Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Katarzynie z Fyczaków Papińczak z Bukowca, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Iwana Górak i Maryę Górak pozew o zeznanie cesyi i t. d. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27 lipca 1917 godzina 10 rano, biuro Nr. 7. Celem strzeżenia praw pozwanej Katarzyny z Fyczaków Papińczak ustanawia się p. Władysława Smolskiego adwokata w Baligrodzie kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.
Baligród, 21 czerwca 1917. (2682)

E. 31/17. Przeciw niewiadomem z miejsca pobytu Bartłomiejowi Barczakowi i Zofii z Kubasów Barczakowej z Wysokiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Głogowie przez Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Głogowie wniosek o dozwolenie licytacyi realności o 1225 kor. Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu ustanawia się p. adwokata dr. Łacheckiego w Głogowie kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Głogów, dnia 3 czerwca 1917. (2684)

Cg. IX. a 68/17 (1). Przeciw Józefie Pietrzyckiej, Antoninie z Pokroszyńskich Koziełło, Michalinie z Pokroszyńskich Refkiewiczowej, Antoniemu Gąsowskiemu, Jakóbowi Gąsowskiemu, Michałowi Gąsowskiemu, Tomaszowi Gąsowskiemu, Elżbiecie z Gąsowskich Sierułowo czyli Sarukinowej i Katarzynie z Gąsowskich Hermanowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez Ludwika Bernarda Izydora 3 im. Wybranowskiego i tow. przez adw. dr. Michała Zadereckiego we Lwowie pozew o uznanie prawa własności z pn. Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 30 czerwca 1917, godz. 8 30 Sala Nr. 31. Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych pozwanych ustanawia się pana adwokata dr. Stanisława Korytkę we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy cywilny. Oddział IX.
Lwów, dnia 13 czerwca 1917. (2685)

Konkursa.

Prez. 18003/4 UR./17.

KONKURS.

W oddziele rachunkowym lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego opróżniły się dwie posady praktykantów rachunkowych z systemizowanem adjutum rocznych 600 kor.

Ubiegający się o te posady wniosą podania przy dołączeniu metryki urodzenia, certyfikatu przynależności, świadectwa matury gimnazyalnej lub realnej, tudzież świadectwa zdrowia wystawionego przez lekarza powiatowego, najdalej do dnia 10 lipca 1917 do Prezydyum lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego obecnie w Ołomuńcu.

Prezydyum lwow. c. k. wyższego Sądu kraj.
Ołomuniec, 20 czerwca 1917. (2678)

Kuratele.

P. II. 205/16. Za umysłowo chorego uznano Markusa Guldena z Nawaryi. Kuratorem jego ustanowiono Innera Guldena.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Szczerzec, 31 grudnia 1916. (2667 2—3)

P. II. 31/17. Za umysłowo chorego uznano Stefana Popowicza z Łanów. Doradcą ustanowiono Kaśkę Popowicz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Szczerzec, 31 stycznia 1917. (2667 2—3)

Spadki.

A. 293/15. Wezwanie nieznanych dziedziców. Leib Freifeld właściciel realności w Sulczynie zmarł dnia 7 stycznia 1915, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem pana Izraela Lindenblütha z Sufczyny kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa; o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa. (2635 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, dnia 11 listopada 1916.

A. 851/15 (5) Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie ogłasza, że dnia 14 stycznia 1915 w Bełzie zmarł Tekla z Glińskich Żarska pozostawiając ustne rozporządzenie ostatniej woli. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Nikodema i Michała Żarskich nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tut Sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Teofilem Żarskim c. k. podurzędnikiem sąd. w Drohobyczu ustanowionym dla nieobecnych Michała i Nikodema Żarskich. (2622 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, oddział III.
Bełz, dnia 16 kwietnia 1917.

A. I. 475/13 (26). Edykt z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. C. k. Sąd powiatowy w Nowym Sączu zawiadamia, że w dniu 19 maja 1913 w Warszawie (Królestwo Polskie) zmarł Stefan Giebułtowski syn Piotra i Salomei ze Żbikowic pochodzący bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ Sądowi nie wiadomo czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego pan dr. Hieronim Jagoszewski adwokat z Nowego Sącza kuratorem ustanowiony zostaje, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nieprzyjętą, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, 24 maja 1917. (2632 2—3)

A. 410/15 (9). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Waśko Krupnak zmarł dnia 27 lutego 1915 w Rabem z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Łucia Krupnaka jako spadkobiercę powyższego zmarłego, którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora dr. Szymona Schaffera z Ustrzyk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ustrzyki, 1 lutego 1917. (2657 2—3)

A. 440/15 (8). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Michał Baran zmarł dnia 26 stycznia 1915 w Łobozwie z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia. Wasyla Barana jako spadkobiercę powyższego zmarłego, którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora Iwana Rymarczyka gospodarza z Łobozwy. (2656 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ustrzyki, dnia 23 maja 1917.

Amortyzacye.

Nc. I. 236/17 (1) Na wniosek p. Maryi Świerzbowej w Odporyszowie, zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie t. m. V. strona 327 Nr. 326 na kwotę 714 kor. 22 hal. z dniem 1 stycznia 1917 opiewającej, która miała zaginąć i wzywa się posiadaczy tej książeczki, aby zgłosili swe prawa do sześciu miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu tę książeczkę wartościową jako pozbawioną znaczenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dąbrowa, 20 maja 1917 (2650 2—3)

T. 12/17 (2). Na wniosek Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku rozpisuje się edykt co do zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa wzajemnego kredytu Beskid w Sanoku Nr. 3872 na 1410 kor. 41 hal. opiewającej, na imię i nazwisko dr. Aleksandra Sawiuka wystawionej. Posiadacza wzywa się, ażeby ją w przeciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w Sądzie okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnosić, w przeciwnym bowiem razie zostałaby ta książeczka uznaną jako bezskuteczna i pozbawiona prawnej mocy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, 6 czerwca 1917. (2621 3—3)

T. 8/17 (2). Na wniosek Rechli Oling rozpisuje się edykt co do zaginionego weksla z daty Brzozów 1 września 1913 na 600 kor. opiewającego, przez Wolfa Reicha akceptowanego, przez Rechlę Oling wystawionego, dnia 1 marca 1914 płatnego. Posiadacza wzywa się, ażeby go w przeciągu 45 dni od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w sądzie okazał, także i inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnosić, w przeciwnym bowiem razie zostałby ten weksel uznany jako bezskuteczny i pozbawiony prawnej mocy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, 1 czerwca 1917. (2630 2—3)

T. V. 14/17 (2). Na wniosek Franciszki Jurkiewicz z Przeworska wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie Nr. 12898 na 382 kor. 29 hal. opiewającej na nazwisko Franciszki Jurkiewicz. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, 17 kwietnia 1917. (2675 1—3)

T. V. 26/17 (3). Na wniosek Henryka barona Christianiego właśc. dóbr w Trzcianie i Jakóba Glücksmana kupca w Rzeszowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Rzeszowa Nr. 37.775 na kwotę 600 koron i na nazwisko Glücksmanna Jakóba opiewającej — wedle stanu z dniem 31 grudnia 1916 kwotę 683 kor. 94 h. wynoszącej. Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 12 czerwca 1917. (2674)

Firmy.

Firm. 50 Rg. C. II. 142. Wpisano do rejestru oddział C. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo naftowe „Mazury“ Spółka z ogran. por. Przedmiot przedsiębiorstwa: jest nabywanie terenów naftowych położonych w gminie Rymanów w Galicyi, eksploatowanie tychże i użytkowanie uzyskanych produktów czy to w drodze przeróbki, czy to w drodze sprzedaży, czy to wreszcie inny sposób. Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontrakcie sporządzonym we formie aktu notaryalnego z daty Wiedeń, 22 stycznia 1917 l. rep. 26674. Czas trwania Spółki: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 175.000 koron na poczet którego wpłacono 75.000 koron. Uprawnieni do zastępstwa: zawiadowcy. Zawiadowcy: Roman Lossow, właściciel kopalń w Borysławiu, Zygmunt Russocki, właściciel kopalń w Borysławiu, Izasław Sroczyński, właściciel kopalń w Nadwórnej. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod przez kogokolwiek wypisanem, wydrukowanem lub pieczątką wybitem brzmieniem firmy podpisywać będą spółkę, albo dwaj zawiadowcy, albo jeden zawiadowca i jeden prokurzysta. Dzień wpisu: 7 lutego 1917 r.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV
Lwów, dnia 31 stycznia 1917. (2583)

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.